

Mieczysław Kur

W poszukiwaniu tomistycznej teorii sądów egzystencjalnych

Studia Philosophiae Christianae 16/1, 101-137

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIECZYŚLAW KUR OP

W POSZUKIWANIU TOMISTYCZNEJ TEORII SĄDÓW EGZYSTENCJALNYCH

1. Wstęp. 2. Spór o tomistyczną teorię sądów egzystencjalnych. 3. Metoda rozstrzygnięcia sporu. 4. Ustalenie filozoficznych podstaw tomistycznej teorii sądów egzystencjalnych. 6. Wnioski końcowe.

1. WSTĘP

Różne typy metafizyki i teorii poznania usprawiedliwiają występowanie różnych teorii sądów egzystencjalnych. Określanie bowiem sposobu zachodzenia afirmacji istnienia zależy od koncepcji samego istnienia oraz czynności sądenia. Ale jeden i ten sam typ metafizyki i teorii poznania nie może usprawiedliwiać występowania w nich istotnie różnych teorii sądów egzystencjalnych jako teorii jednakowo uprawomocnionych, ponieważ spójny logicznie układ wzajemnie dopełniających się i warunkujących tez metafizyki i teorii poznania jest niemożliwy bez jednoznacznie określonej koncepcji istnienia i czynności sądenia, od której zależy taka a nie inna teoria sposobu zachodzenia afirmacji istnienia. Od pewnego zaś czasu w metafizyce tomistycznej i teorii poznania prawo do w ten sposób usprawiedliwionej wyłączności roszczą sobie dwie istotnie różne teorie sądów egzystencjalnych. Zagadnienie, której z nich przysługuje wyłączne prawo bycia tomistyczną teorią tych sądów stanowi problem, jaki podejmuje się w niniejszym artykule. Problem ten zamierza się rozwiązać w wyniku ustalenia Tomasza z Akwinu koncepcji istnienia i czynności sądenia. Zamiast bezpośredniego odwoływania się do jego wypowiedzi metafizycznych i teoriopoznawczych, stosowaną tu metodą ustalenia jej będzie porównywanie tych filozoficznych twierdzeń o naturze istnienia i czynności sądenia, z którymi przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu związali swoją teorię sądów egzystencjalnych, z takimi samymi przedmiotowo twierdzeniami Doktora anielskiego. Za niewłaściwą metodę ustalenia jego koncepcji istnienia i czynności sądenia oraz rozstrzygnięcia sporu o tomistyczną teorię sądów egzystencjalnych uznaje się logiczną i językową analizę zdań egzystencjalnych i atrybutywnych.

2. SPÓR O TOMISTYCZNĄ TEORIĘ SĄDÓW EGZYSTENCJALNYCH

Wszyscy tomisci podzielają pogląd, że sądy egzystencjalne są tego typu czynnościami poznawczymi, w których istnienie bytu ma prymat epistemologiczny, i różnią się od tego typu czynności poznawczych, w których prymat epistemologiczny ma jego istota. Nie wszyscy natomiast dzielą taką samą teorię sposobu poznania istnienia bytu. W związku ze znanym w filozofii tomistycznej podziałem czynności poznawczych na czynności pojęciowania, sądenia i rozumowania, zachodzi rozbieżność poglądów odnośnie tego w jakich czynnościach poznawczych i w jaki sposób intelekt stwierdza istnienie bytu: czy istnienia bytu dotyczą wszystkie czynności poznawcze, czy tylko czynność sądenia; czy czynność afirmacji istnienia zależy lub nie zależy od czynności pojęciowania; czym różnią się między sobą sądy egzystencjalne i sądy podmiotowo-orzecznikowe?

Znaczna część tomistów utrzymuje za Tomaszem z Akwinu, że istnienia bytu dotyczy przede wszystkim czynność sądenia rozumiana jako czynność poznania prawdy polegającej na zgodności intelektu z tym, co istnieje. Ale ta czynność intelektu jest wtórna w stosunku do jego czynności ujęcia pojęciowego i od tej ostatniej zależy jej zachodzenie oraz rodzaj. W zależności bowiem od tego, co jest przedmiotem ujęcia pojęciowego, różnicuje się czynność sądenia. Jeżeli przedmiotem czynności ujęcia pojęciowego jest istnienie bytu, to rozstrzygającą o jej prawdziwości czynnością sądenia jest sąd egzystencjalny. Jeżeli zaś przedmiotem czynności ujęcia pojęciowego są cechy lub istota bytu, to o prawdziwości tej czynności poznawczej intelekt rozstrzyga w sądzie podmiotowo-orzecznikowym. Jeden i drugi typ czynności sądenia dotyczy istnienia bytu, ale swój prymat epistemologiczny ma ono w sądzie egzystencjalnym, w którym do istnienia bytu intelekt odnosi się za pośrednictwem jednego pojęcia, pojęcia tego, co istnieje. W sądzie natomiast podmiotowo-orzecznikowym prymat epistemologiczny ma istota bytu, do której intelekt odnosi się za pośrednictwem „składanych lub rozdzielanych” pojęć ujmujących cechy lub istotę bytu. Dlatego zdania egzystencjalne składają się z dwóch a zdania atrybutywne z trzech terminów¹.

Takiej teorii sądów egzystencjalnych nie podzielają J. Mari-

¹ Na takim stanowisku stoją tomisci, którzy nie będąc przedstawicielami egzystencjalnej wersji tomizmu rozwijają egzystencjalną problematykę bytu.

tain², E. Gilson³, M. A. Krapiec⁴, Z. Zdybicka⁵ — twórcy i przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu. W ich przekonaniu opartym na wynikach dokonanej przez E. Gilsona językowej i logicznej analizy zdań egzystencjalnych i atrybutywnych Tomasz z Akwinu nie opracował teorii sposobu zachodzenia afirmacji istnienia⁶. Tę lukę w jego teorii sądów w ogóle wypełniają swoją teorią sądów egzystencjalnych rozumianych jako absolutnie pierwsze akty poznawcze, które: 1) jednocześnie percepcję konkretnego i afirmację istnienia, 2) są wynikiem współdziałania intelektu ujmującego istnienie i zmysłów ujmujących treść konkretną, 3) wyprzedzają czynności ujęcia pojęciowego, zachodzą bez udziału formy intelektualno-poznawczej i są sądami mierefleksyjnymi, 4) nie są ani prawdziwe ani fałszywe, 5) tłumaczą efektywnie realizm poznania filozoficznego, 6) w łączności z pojęciami powszechnymi są podstawą zachodzenia sądów egzystencjalnych refleksyjnych. W ten sposób rozumiane sądy egzystencjalne uważają oni za jedyne ludzkie czynności poznawcze dotyczące istnienia bytu.

3. METODA ROZSTRZYgniĘCIA SPORU

Które z przedstawionych wyżej stanowisk jest właściwe, nie można rozstrzygnąć na drodze językowej i logicznej analizy zdań egzystencjalnych i atrybutywnych a także na podstawie tego, według jakiej teorii sądy egzystencjalne gwarantują najefektywniej realizm poznania filozoficznego.

Sporu o sposób poznania istnienia bytów realnych nie roz-

² Court traité de l'existence et de l'existent, Paris 1974; *Sept leçons sur l'être et les premiers principes de la raison spéculative*, Paris 1934.

³ *Byt i istota*, tłum. P. Lubicz i J. Nowak, Warszawa 1963.

⁴ Na temat charakteru i roli sądów egzystencjalnych pisze w następujących swych pracach: *Realizm ludzkiego poznania*, Poznań 1959, 500—511 oraz 615—620; *Teoria analogii bytu*, Lublin 1959, s. 79—412; *Struktura bytu*, Lublin 1963, 257—273; *Z teorii i metodologii metafizyki*, Lublin 1962, 108—128; *Metafizyka*, Poznań 1966, s. 86—93; *O realizm metafizyki*, „Zeszyty naukowe KUL”, 12 (1969) z. 4, 11—20.

⁵ *Partycypacja bytu*, Lublin 1972, 95—147.

⁶ W rezultacie językowej i logicznej analizy zdań atrybutywnych i egzystencjalnych E. Gilson dowodzi, że zdania atrybutywne są nieprzekładalne na zdania egzystencjalne, ponieważ termin „jest” w strukturze zdań atrybutywnych nie ma i nie może mieć znaczenia egzystencjalnego, jeżeli nie ma utracić charakteru łącznika. Skoro sądy atrybutywne nie dotyczą istnienia bytu, to wobec tego — wnioskuje — sposób zachodzenia sądów egzystencjalnych jest różny od sposobu zachodzenia sądów atrybutowych (zob. dz. cyt. rodz. IX i X). Stwierdzony przez niego różny sposób zachodzenia sądów egzystencjalnych określają bliżej J. Maritain, M. A. Krapiec, Z. Zdybicka.

strzygnie się na drodze analizy struktury gramatycznej zdań. Nie rozstrzygnie się na tej drodze, ponieważ przedmiot analizy nie stanowi żadnej podstawy dla jakichkolwiek ustaleń o sposobie poznania istnienia realnego, a przede wszystkim dla wypowiedzi, że zdanie egzystencjalne typu „x istnieje” wiąże się genetycznie z czynnością poznawczą, której sposób zachodzenia jest zupełnie odmienny od sposobu zachodzenia tej czynności poznawczej, z którą wiąże się genetycznie zdanie podmiotowo-orzecznikowe, oraz dla wypowiedzi, że łącznik „jest” w zdaniach podmiotowo-orzecznikowych nie oznacza istnienia aktualnego. Prawomocnej podstawy dla wskazanych wyżej ustaleń struktura gramatyczna zdań nie stanowi zaś dlatego, że nie pełni funkcji odpowiedniego środka do poznania natury intelektu oraz struktury ontycznej rzeczy istniejących. A to są właśnie czynniki, które warunkują nie tylko samo zachodzenie, lecz także sposób zachodzenia czynności poznawczych dotyczących istnienia; poznanie tych czynników — a może tylko wzięcie ich pod uwagę, warunkuje rozstrzygnięcie sporu o tomistyczną teorię sądów egzystencjalnych.

Twierdzić, że struktura gramatyczna zdań nie pełni roli odpowiedniego środka do poznania natury intelektu oraz struktury ontycznej rzeczy, nie oznacza wcale negować faktyczny związek zdań z czynnościami poznawczymi. Wiadomo bowiem, że każde zdanie jest jednym z tworów czynności językowych, które są podporządkowane czynnościom poznawczym. Te ostatnie warunkują zachodzenie czynności językowych i strukturę gramatyczną ich wytworów. Jeżeli czynności językowe polegają między innymi na tworzeniu zdań, które powiadamiałyby w miarę jednoznacznie o przedmiotach poznanych, które oznaczają, to jest zrozumiałe, że gdyby nie zachodziły czynności poznawcze nie zachodziłyby także czynności językowe. Czynności poznawcze warunkują również strukturę gramatyczną tworów językowych. Zdania nie informowałyby o przedmiotach poznanych, gdyby w swojej strukturze gramatycznej nie „odtwarzały” struktury intencjonalnych przedstawień przedmiotów poznanych. Otóż nie tylko nie neguje się tego związku zdań z czynnościami poznawczymi, lecz co więcej, podkreśla się przy tym niemożliwość poznania struktury gramatycznej zdań bez rozważania jej także w odniesieniu do czynności poznawczych. Ale mimo tego związku zdań z czynnościami poznawczymi stwierdzić należy, że struktura gramatyczna zdań nie pełni roli odpowiedniego środka do poznania czynników warunkujących sposób zachodzenia czynności poznawczych. Po

pierwsze, rozważanie struktury gramatycznej tego tworu językowego w jego relacji do czynności poznawczych nie jest równoznaczne z analizą „stawania się” wytworu myślowego tych czynności i z analizą zachodzenia samych czynności. Taka bowiem analiza polega na jakby ponownym „zanurzeniu” wytworu myślowego, jakim jest intencjonalne przedstawienie przedmiotu, w tę czynność poznawczą, której to przedstawienie jest wytworem, by „odtworzyć” cały proces zachodzenia tej czynności prowadzącej do ujęcia natury intelektu. Po drugie, rozważanie struktury gramatycznej zdań w ich relacji do czynności poznawczych nie jest równoznaczne z analizą struktury ontycznej przedmiotów oznaczonych przez zdania. Analiza bowiem takiej struktury przedmiotu oznaczonego np. przez zdanie egzystencjalne „x istnieje” polega na rozważaniu, ujmowaniu i określaniu między innymi natury istnienia, od której także zależy taki a nie inny sposób zachodzenia afirmacji istnienia.

Sporu o sposób poznania istnienia bytów realnych nie rozstrzygnie się także w wyniku logicznej analizy zdań, którą określa się jako „metodę polegającą na zastosowaniu środków logicznych do kontroli sensowności lub prawdziwości twierdzeń, do kontroli poprawności rozumowań lub do eksplikacji pojęć w terminach zaczerpniętych z logiki szeroko pojętej”⁷. Niezależnie od trudności związanych z poprawnym rozumieniem tego określenia, trudności płynących z tego, że z jednej strony w analizie tej pomija się zagadnienie stosunku zdań do rzeczywistości oraz ich roli w jej poznawaniu a z drugiej strony nazwom wstawianym za „zmiennie” funkcji zdaniowej przyznaje się znaczenie, pewne jest to, że logika, by zachować własną specyfikę swej analizy, odsuwa się od teorii poznania i sama nie analizuje ani procesu zachodzenia czynności poznawczych ani struktury ontycznej ich przedmiotów. Nie poznaje w konsekwencji czynników warunkujących taki a nie inny sposób poznawania istnienia realnego oraz określających takie a nie inne znaczenie funktora „jest” w zdaniach podmiotowo-orzecznikowych.

Interesującego nas tu sporu nie rozstrzygnie się także na podstawie tego, według jakiej teorii sądy egzystencjalne gwarantują najefektywniej realizm poznania filozoficznego, ponieważ sam spór implikuje brak zgody odnośnie kryterium oceny wartości sądów egzystencjalnych w uzasadnianiu realizmu poznawczego. Przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu stoją na stanowisku, że realizm poznania filozoficznego gwaran-

⁷ Zob. *Mała encyklopedia logiki*, Warszawa 1970, 10.

tują najskuteczniej sądy egzystencjalne rozumiane przez nich jako absolutnie pierwsze akty poznawcze⁸. Nie ulega wątpliwości, że akcentowana w ich teorii bezpośredniość kontaktu poznawczego podmiotu z przedmiotem wyklucza w najwyższym stopniu możliwość błędu. Zachodzi natomiast wątpliwość, czy uznany przez nich sposób poznania istnienia odpowiada wymaganiom natury podmiotu i przedmiotu. To są dwa czynniki, od których zależy nie tylko sposób afirmowania istnienia, lecz także wartość jego funkcji gwarantowania realizmu poznania filozoficznego. Dlatego realizm poznawczy gwarantują najefektywniej sądy egzystencjalne według takiej teorii, która zgadza się z wymaganiami natury podmiotu i przedmiotu tych sądów, chociażby się okazało, że nie są absolutnie pierwszymi aktami poznawczymi w rozumieniu przedstawicieli egzystencjalnej wersji tomizmu.

Na podobnie negatywną ocenę zasługiwałby każdy inny kierunek poszukiwania tomistycznej teorii sądów egzystencjalnych i rozstrzygania zaistniałego wokół niego sporu, gdyby nie prowadził w pierw do poznania czynników warunkujących to, w jakich aktach poznawczych i w jaki sposób intelekt stwierdza istnienie, to znaczy gdyby nie prowadził do poznania natury podmiotu poznającego oraz struktury istnienia realnego. Jest to jedynie właściwy kierunek poszukiwania teorii sądów egzystencjalnych. Sąd egzystencjalny jest bowiem czynnością poznawczą. Stąd określić sposób poznania istnienia znaczy tyle, co określić sposób zachodzenia tej czynności poznawczej. Sposób zaś zachodzenia tej czynności poznawczej, podobnie jak każdej innej, zależy od natury jej podmiotu oraz struktury przedmiotu. Dlatego to poznanie natury podmiotu i struktury przedmiotu sądów egzystencjalnych jest jedynie właściwym kierunkiem poszukiwania ich teorii.

Biorąc pod uwagę ustalony wyżej właściwy kierunek poszukiwania tomistycznej teorii sądów egzystencjalnych z jednej strony a zawartość treściową teorii bytu i poznania w opracowaniu Tomasza z Akwinu z drugiej strony, zapytać należy czy to poznanie natury podmiotu poznającego i struktury istnienia, do jakiego doszedł w swojej teorii bytu i epistemologii jest wystarczające do tego, by określić sposób zachodzenia afirmacji istnienia? W wypadku odpowiedzi negatywnej należałoby

⁸ Według M. A. Krapca rękojmią realizmu poznawczego jest sąd egzystencjalny wcześniejszy od pojęciowania (zob. *Teoria analogii bytu*, 117).

stwierdzić, że Doktor anielski nie tylko że nie opracował teorii sądów egzystencjalnych, lecz nawet nie poznał wystarczająco tego, co stanowi podstawę określania sposobu zachodzenia afirmacji istnienia realnego. Nietrudno się domyśleć konsekwencji takiego stwierdzenia. Po pierwsze, nie mieliby racji przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu, którzy w jego teorii poznania znajdują dostateczne podstawy dla swojej teorii sądów egzystencjalnych, ani też ci tomiści, którzy są przekonani o tym, że w jego teorii sądów w ogóle zawiera się także teoria sądów egzystencjalnych. Po drugie, poszukiwanie tomistycznej teorii sądów egzystencjalnych należałoby wówczas rozpoczynać od takiej samej z punktu widzenia metodologicznego i epistemologicznego analizy podmiotu poznającego i struktury bytu, jaką Akwinata stosuje w swojej teorii poznania i bytu. W wypadku zaś odpowiedzi pozytywnej poszukiwanie tomistycznej teorii sądów egzystencjalnych polegałoby na dokonywaniu konfrontacji tych filozoficznych twierdzeń o naturze podmiotu poznającego i strukturze istnienia, od których przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu uzależniają swoją teorię sądów egzystencjalnych, z takimi samymi przedmiotowo twierdzeniami Doktora anielskiego.

Za prawdziwą bez wątpienia należy uznać odpowiedź pozytywną: poznanie natury podmiotu i struktury istnienia, do jakiego Tomasz z Akwinu doszedł w swojej teorii poznania i bytu, jest wystarczające do tego, by prawomocnie określić sposób zachodzenia każdej ludzkiej czynności poznawczej, a więc także sposób zachodzenia afirmacji istnienia. Przemawia za tym treściowa zawartość jego teorii poznania i bytu. Jego bowiem teoria poznania jest spójnym logicznie układem wypowiedzi uwydatniających twierdzenia dotyczące wszystkich zdolności poznawczych bytu ludzkiego — możliwości i granic jego zdolności poznawczych, natury poznania w ogóle, podziału czynności poznawczych ze względu na typ przedmiotów, których dotyczą oraz sposób, w jaki do nich się odnoszą, sposobu zachodzenia poszczególnych czynności poznawczych, poznania prawdy, realizmu poznania ludzkiego. W jego zaś teorii bytu nie brakuje wypowiedzi uwydatniających twierdzenia dotyczące struktury bytu — istoty oraz istnienia, aktu i możliwości, natury poszczególnych elementów jego struktury. Wobec tego poszukiwanie tomistycznej teorii sądów egzystencjalnych polegać tu będzie na dokonaniu konfrontacji tych filozoficznych twierdzeń o naturze podmiotu i strukturze istnienia, z którymi przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu wiążą swoją teorię sądów egzystencjalnych, z tymi samymi przedmiotowo

ustaleniami Doktora anielskiego. W rezultacie takiej konfrontacji ustalili się jakie są faktyczne filozoficzne podstawy tomistycznej teorii tych sądów. Pozwoli to w konsekwencji rozstrzygnąć zaistniały wokół niej spór.

4. USTALENIE FILOZOFICZNYCH PODSTAW TOMISTYCZNEJ TEORII SĄDÓW EGZYSTENCJALNYCH

Filozoficznymi podstawami tomistycznej teorii sądów egzystencjalnych nazywa się tu „te wypowiedzi Tomasza z Akwinu z zakresu metafizyki i teorii poznania, które są bezwzględnie koniecznym warunkiem dokonania — zgodnie z jego typem tych nauk — określenia sposobu zachodzenia afirmacji istnienia. Zaliczyć do nich należy jego wypowiedzi metafizyczne uwydatniające twierdzenia, które dotyczą natury istnienia i jego funkcji w bycie oraz jego wypowiedzi teoriopoznawcze uwydatniające twierdzenia dotyczące czynności sądenia w ogóle, różnych sposobów poznawania konkretnego jako konkretnego i wreszcie czynności zmysłowej władzy poznawczej nazwanej „vis cogitativa”. Stosowaną tu metodą ustalenia w ten sposób rozumianych filozoficznych podstaw tomistycznej teorii sądów egzystencjalnych nie będzie bezpośrednie odwołanie się do jego metafizyki i teorii poznania, lecz konfrontacja filozoficznych podstaw teorii tych sądów w opracowaniu przedstawicieli egzystencjalnej wersji tomizmu z jego wskazanymi wyżej wypowiedziami. Z uwagi jednak na to, że epistemologiczną podstawą ich teorii sądów egzystencjalnych są wskazane wyżej teoriopoznawcze wypowiedzi Doktora anielskiego, ale rozumiane i interpretowane przez nich w świetle własnej koncepcji natury istnienia, będzie to konfrontacja metafizycznych i teoriopoznawczych następstw ich koncepcji natury istnienia z jego wypowiedziami z zakresu metafizyki i teorii poznania.

Przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu swoją teorię sądów egzystencjalnych uzależnili od następującej koncepcji istnienia bytu materialnego; istnienie tego bytu jest zarazem niematerialne i materialne oraz transcendentne w stosunku do jego istoty⁹. Istnienie bytu materialnego jest samo w sobie nie-

⁹ Taką koncepcję istnienia ujawnia najwyraźniej M. A. Krąpiec w swojej pracy: *Teoria analogii bytu*, 114—115. Ale wskazują na nią również E. Gilson, kiedy dowodzi, że sposób zachodzenia sądu egzystencjalnego jest różny od sposobu zachodzenia sądu atrybutywnego (zob. dz. cyt. rozdz. IX i X) oraz J. Maritain, kiedy twierdzi, że związany z formowaniem pojęcia bytu sąd egzystencjalny łączy w sobie refleksyjne ujęcie treści konkretnej oraz nierefleksyjne, intuicyjne, stwierdzenie jej aktu istnienia) zob. *Court traité de l'existence et de l'exis-*

materialne w tym znaczeniu, że jest w swej strukturze nie-materia, ponieważ różni się realnie od aktualizowanej istoty tego bytu: „...istnienie to, różniąc się realnie od istoty bytu materialnego, tym samym różni się od materii, która jest częścią składową istoty”¹⁰. To niematerialne w swej strukturze istnienie bytu materialnego jest zarazem materialne w tym znaczeniu, że „jest aktem materii i jako akt znajduje się w transcendentnej relacji do materii”¹¹. Ale w ten sposób rozumiana przez nich materialność istnienia nie dotyka jego struktury. Materia jako część składowa istoty nie ma według nich żadnego wpływu na strukturę aktualizującego ją istnienia, lecz jedynie na to, że istnienie to, będąc w takiej relacji do materii istoty, nie może być bez niej zrozumiane. Znaczy to, że „intelekt nie może rzeczywiście ująć istnienia jako czegoś odizolowanego od materii”, lecz „dostrzegając natychmiast tę relację, łączy istnienie z konkretnym przedstawieniem rzeczy, znajdującym się w rozumie szczegółowym”¹². Mimo tego, że niematerialne i materialne zarazem istnienie znajduje się w transcendentnej relacji do aktualizowanej treści konkretnej, istnienie to jest transcendentne: przekracza daną treść konkretnego bytu, jako beztreściowy akt aktualizujący wszelką treść¹³.

Przyjmując taką koncepcję istnienia za podstawę teorii sądów egzystencjalnych przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu sami wskazują na własną teorię tych sądów jako na teoriopoznawcze następstwo przyjętej przez nich koncepcji istnienia, a dokładniej — jako na wynik ich sposobu rozumienia teoriopoznawczych wypowiedzi Tomasza z Akwinu w świetle tej koncepcji istnienia. Ale zauważyć należy, że ich koncepcja istnienia stanowi część składową teorii bytu i poza wskazanym wyżej następstwem teoriopoznawczym ma także następstwa metafizyczne, na które oni sami nie zwracają uwagi, a które z wiadomej racji zasługują na pierwszeństwo w tym porządku.

Z punktu widzenia korzyści w realizacji zamierzonego zadania ustalenia filozoficznych podstaw tomistycznej teorii sądów egzystencjalnych godnym zwrócenia uwagi metafizycznym następstwem ich koncepcji istnienia jest panteistyczna koncepcja

tant, 49—50, przypis nr 1). Wyraz takiej koncepcji istnienia dał ostatnio B. Bakies w swoich artykułach: *Sądy egzystencjalne a punkt wyjścia metafizyki*, *Studia Philosophiae Christianae* 14 (1978), nr 1, 5—24; *Przedmiot afirmacji sądu egzystencjalnego*, tamże, 25—29.

¹⁰ Zob. M. A. Krapiec, *Teoria analogii bytu*, 114.

¹¹ Tamże, 115.

¹² Tamże.

¹³ Zob. Tenże, *Metafizyka*, 427 i 438; Zob. Z. Zdybicka, dz. cyt., 124.

realnej rzeczywistości. Jeżeli przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu stoją na stanowisku, że istnienie rzeczy materialnej jest niematerialne w swej strukturze, to wbrew własnemu twierdzeniu, że istnienie stwierdzone w sądach egzystencjalnych jest aktem beztreściowym, utrzymują, że istnienie tej rzeczy ma niematerialną treść, która określa jego niematerialną strukturę. Jako tomiści wyrażają w ten sposób Tomasza z Akwinu pogląd, według którego „wszystko, co jest — jest bytowo określone”¹⁴. Nie tylko jakaś treść konkretna jest bytowo określona, lecz także aktualizujące ją istnienie. Jak bowiem jeden element bez drugiego nie występuje nigdy w realnym bycie — podkreśla M.A. Krąpiec — tak też żaden z tych elementów nie występuje w bycie realnym jeżeli nie jest bytowo określony¹⁵. Istnienie realne urzeczywistnia się zawsze jako współmierne do aktualizowanej treści, która właśnie określa bytowo — czyni współmiernym do siebie — aktualizujące ją istnienie. Ale w swej koncepcji istnienia dają oni wyraźnie do zrozumienia, że istnienia realnego nie określa bytowo jakaś realnie różna od niego treść konkretna ani też jego transcendentálna relacja do aktualizowanej treści. Struktury istnienia nie określa jakaś realnie różna od niego treść konkretna, ponieważ istnienie rzeczy materialnej jest według nich niematerialne w swej strukturze. Nie określa jej także transcendentálna relacja istnienia do aktualizowanej treści, ponieważ zgodnie z ich koncepcją tej relacji utożsamia się ta relacja z tym, co w niej się znajduje — z niematerialnym w swej strukturze istnieniem. Wobec tego niematerialne w swej strukturze istnienie i nie określane bytowo przez realnie różne od niego treści niematerialne jest samym Istnieniem, czyli Absolutem, w którym urzeczywistnia się cała wielość różnych treści konkretnych (materialnych i niematerialnych) stwierdzanych w realnej rzeczywistości.

Wskazany zaś przez samych przedstawicieli egzystencjalnej wersji tomizmu następstwem ich koncepcji istnienia jest opracowana przez nich teoria sądów egzystencjalnych. Jest ona wynikiem następującego sposobu rozumienia teoriopoznawczych wypowiedzi Tomasza z Akwinu w świetle własnej koncepcji istnienia.

Skoro istnienie rzeczy materialnej jest samo w sobie niematerialne, to jest wobec tego inteligibilne aktualnie. Znaczy to, że między sposobem urzeczywistniania się jej istnienia a spo-

¹⁴ Zob. M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, 92.

¹⁵ Tamże, 91 i 94.

sobem bytowania intelektu biernego zachodzi — bez udziału intelektu czynnego — proporcja wymagana do tego, by istnienie tej rzeczy mogło determinować intelekt bierny do czynności poznawczej¹⁶. Skoro zaś istnienie tej rzeczy jest niematerialną w swej strukturze, ale transcendentną i beztreściową doskonałością jej istoty, to nie może wobec tego być przedmiotem pierwszej czynności intelektu, lecz jego drugiej czynności — czynności sądenia¹⁷. W związku z tym ostatnim ustaleniem powołują się oni specjalnie na wypowiedź Tomasza z Akwinu w komentarzu dziełka Boecjusza *De Trinitate*, q. 5, a. 3¹⁸. Według ich bowiem sposobu rozumienia tej wypowiedzi Doktor anielski uwydatnia w niej twierdzenie, że aktami stwierdzającymi istnienie rzeczy są właśnie wyłącznie czynności sądenia, ponieważ pierwsza czynność intelektu dotyczy samej natury rzeczy. W ich więc przekonaniu wypowiedź ta jest zorientowana do przyjętej przez nich koncepcji istnienia jako metafizycznej podstawy bardzo istotnego w ich teorii sądów egzystencjalnych ustalenia, że intelekt stwierdza istnienie wyłącznie w czynnościach sądenia. Ale niematerialne w swej strukturze istnienie rzeczy materialnej jest według nich równocześnie materialne w tym znaczeniu, że znajduje się w transcendentnej relacji do jej istoty, bez której jest z tej racji niezrozumiałe. Znaczy to, że intelekt nie może afirmować istnienia rzeczy bez równoczesnej percepcji jej konkretnej istoty. Polegając w związku z tym również na Tomasza z Akwinu teorii poznania, wskazują w oparciu o nią na typy aktów poznawczych treści konkretnej. Pierwszym typem jest percepcja zmysłowa w funkcji wszystkich zmysłów. Drugim natomiast jest refleksja intelektu nad własnym aktem percepcji treści zakresowych istoty konkretnej. Odpowiednio do tego wyróżniają dwa typy sądów egzystencjalnych: mierefleksyjne i refleksyjne sądy egzystencjalne¹⁹.

Nierefleksyjne sądy egzystencjalne w ich rozumieniu są syntezą afirmacji istnienia oraz zmysłowej percepcji treści konkretu. Niematerialne w swej strukturze istnienie rzeczy materialnej stwierdza sam intelekt w czynności sądenia. Natomiast

¹⁶ „Istnienie jako różne od istoty jest w swej strukturze nie-materiał, zatem nie stawia żadnych przeszkód intelektualnemu poznaniu i dlatego może samo przez się, bez pomocy intelektu czynnego, oddziaływać na intelekt” (Tenże, *Teoria analogii bytu*, 115).

¹⁷ Zob. Tenże, *Z teorii i metodologii metafizyki*, 109 i 126; zob. E. Gilson, dz. cyt., 217.

¹⁸ Zob. M. A. Krapiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, 109; zob. Z. Zdybicka, dz. cyt., 101.

¹⁹ Zob. M. A. Krapiec, *Metafizyka*, 88; Tenże, *Z teorii i metodologii metafizyki*, 126; zob. także, Z. Zdybicka, dz. cyt., 100.

zaktualizowaną przez to istnienie treść konkretną percepuje zmysłowa zdolność poznawcza konkretnego — rozum szczegółowy. W funkcji tego rozumu intelekt dokonuje także syntezy afirmacji istnienia z percepcją zmysłową treści konkretnej²⁰.

Zachodzącym w ten sposób nierefleksyjnym sądom egzystencjalnym jako nierefleksyjnym aktom poznawczym nie przysługuje według M. A. Krapca żadna kwalifikacja prawdy²¹. Pogląd ten spotkał się ze zrozumiałą dezaprobatą ze strony Z. Zdybickiej, która w związku z tym zauważa, że „gdyby sądowi egzystencjalnemu odmówić kwalifikacji prawdy, nie byłby to sąd, ale spostrzeżenie zmysłowo-intelektualne bez afirmacji istnienia”. Nie można zaprzeczyć temu — wyjaśnia dalej — że nierefleksyjnym sądom egzystencjalnym jako nierefleksyjnym brakuje momentu rozstrzygającego o prawdzie sądu. Ale jej zdaniem sądy te zawierają moment afirmacji rozumianej jako stwierdzenie stanu zachodzącego w rzeczywistości i z tej racji przysługuje im kwalifikacja prawdy²².

Nierefleksyjne sądy egzystencjalne jako absolutnie pierwsze czynności poznawcze poprzedzają według nich refleksyjne sądy egzystencjalne, które w ich rozumieniu są syntezą afirmacji istnienia i refleksyjnego poznania treści konkretnej. Pod względem sposobu zachodzenia afirmacji istnienia sądy egzystencjalne tego typu nie różnią się od sądów egzystencjalnych pierwszego typu. Różnią się natomiast pod względem sposobu poznania treści konkretnej. W refleksyjnych sądach egzystencjalnych konkretny jest poznany jako realizacja ogółu, dlatego lepszy jest w nich ogląd konkretnego i bardziej uświadomiona jest jego pozycja egzystencjalna²³. Refleksyjne poznanie konkretnego jest aktem intelektu i zakłada jako warunek zachodzenia akty

²⁰ Zob. M. A. Krapiec, *Teoria analogii bytu*, 111—113; Tenże, *Metafizyka*, 88—89. Według B. Bakiesa także tego typu sądy egzystencjalne są refleksyjne, ponieważ są wtórne w stosunku do spostrzeżeń, na podstawie których intelekt stwierdza refleksywnie ten moment spostrzeżenia, jakim jest przeświadczenie o istnieniu przedmiotu spostrzeżenia. Jednak refleksja ta nie jest aktem intelektu skierowanym na własny akt poznawczy, lecz tylko „świadomością in actu exercito, towarzyszącą każdemu aktowemu przeżyciu poznawczemu” (zob. *Sądy egzystencjalne a punkt wyjścia metafizyki*, „*Studia Philosophiae Christianae*”, 14 (1978), nr 1. 20—22).

²¹ Zob. M. A. Krapiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, 121.

²² Zob. Z. Zdybicka, dz. cyt., 105, przypis nr 20. B. Bakies uważa, że sądom tym, będącym według niego także sądami refleksyjnymi, przysługuje kwalifikacja prawdy ze względu na ich zależność od spostrzeżeń, które dostarczają prawdziwych informacji o istnieniu przedmiotów spostrzeganych (zob. art. cyt., 23).

²³ Zob. Z. Zdybicka, dz. cyt., 100—107.

intelektualnej percepcji zakresowych treści rzeczy oraz myślowe wytwory tych aktów — pojęcia ogólne. Każde zaś pojęcie ogólne jest słowem intelektu, w którym wypowiada własny akt percepcji treści zakresowych i które pozostaje dla niego odpowiednim środkiem do poznania tych treści w porządku realno-bytowym. Ale słusznie podkreślają za Tomaszem z Akwinu, że pojęcie to nie spełnia funkcji takiego środka, jeżeli nie jest skonkretyzowane w wyobrażeniu rzeczy materialnej. W refleksji zatem nad skonkretyzowanym pojęciem ogólnym intelekt poznaje nie tylko pojęcie i własną naturę, lecz także ogólną naturę rzeczy materialnej, której treści materialno-jednostkowe percepuje rozum szczegółowy. Z dokonaniem w ten sposób poznaniem konkretnego jako realizacji ogółu intelekt łączy równoczesną afirmację istnienia tego konkretnego.

Ważnym w realizacji zamierzonego tu celu uzupełnieniem prezentowanej wyżej teorii sądów egzystencjalnych niech będzie zapoznanie się z następującym stanowiskiem jej twórców. Brani tu pod uwagę przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu stoją na stanowisku, że sąd egzystencjalny jest sądem „sui generis” w tym znaczeniu, że jest nieprzekładalny na sąd podmiotowo-orzecznikowy typu SaP, to znaczy na sąd złożony z podmiotu i orzecznika oraz terminu „jest”²⁴. Na uzasadnienie swego stanowiska podają to, że tylko w sądach egzystencjalnych intelekt stwierdza realne istnienie rzeczy. W sądach natomiast podmiotowo-orzecznikowych, czyli w sądach otrzymanych w wyniku „składania i rozdzielania”, nie ma afirmacji realnego istnienia ich przedmiotu. Inne zatem znaczenie ma według nich termin „jest” w zdaniach wypowiadających sądy atrybutywne a inne w zdaniach wypowiadających sądy egzystencjalne. W zdaniach wypowiadających sądy atrybutywne termin „jest” występuje w roli łącznika zdaniowego stwierdzającego relację zachodzącą między podmiotem i orzecznikiem w zdaniu. W zdaniach zaś wypowiadających sądy egzystencjalne termin „jest” występuje w funkcji wskazującej na faktyczność przedmiotu, na istnienie, a więc na czynnik aktualizujący treść konkretną w porządku realno-bytowym²⁵.

Należy teraz sprawdzić, czy zaprezentowane wyżej metafizyczne i teoriopoznawcze następstwa przyjętej przez przedstawicieli egzystencjalnej wersji tomizmu koncepcji istnienia

²⁴ Tamże, s. 102; zob. M. A. Krąpiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, 126.

²⁵ Zob. Z. Zdybicka, dz. cyt., 102.

nie stoją w sprzeczności lub nie zgadzają się z metafizycznymi i teoriopoznawczymi twierdzeniami Tomasza z Akwinu: zarówno i przede wszystkim z tymi jego twierdzeniami, które im jako tomistom są dobrze znane i przez nich aprobowane, jak również z tymi twierdzeniami, których nie uwzględnili w swojej teorii sądów egzystencjalnych. Jeżeli się okaże, że te następstwa ich koncepcji istnienia nie stoją w sprzeczności z pozostałymi tezami jego systemu metafizyki i teorii poznania, jak również nie naruszają spójności logicznej ich tez, wówczas ich teorię sądów egzystencjalnych trzeba będzie uznać za teorię tomistyczną i za właściwe uzupełnienie jego epistemologii. Ale i przy negatywnym stwierdzeniu łatwo będzie w wyniku takiej konfrontacji ustalić, jakie są filozoficzne podstawy tomistycznej teorii sądów egzystencjalnych.

Nietrudno zauważyć, że panteistyczna koncepcja rzeczywistości będąca metafizycznym następstwem takiej koncepcji istnienia jaką przyjmują brani tu pod uwagę przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu jest sprzeczna z faktycznie uznaną przez nich koncepcją rzeczywistości, z ich teorią struktury bytu oraz z takimi wypowiedziami teoriopoznawczymi jak np.: „niematerialne w swej strukturze istnienie rzeczy materialnej oddziałuje na zmysły człowieka”²⁶. Tak samo bowiem jak Tomasz z Akwinu stoją na stanowisku pluralizmu bytowego²⁷ i w taki sam sposób jak on uzasadniają to swoje stanowisko. Bytowa wielość jest następstwem bytowej odrębności, która ma swe uzasadnienie w strukturze bytu i jest konieczną konsekwencją realnego bytowania²⁸. Do „istoty” bytu realnego należy — twierdzi Z. Zdybicka — „wewnętrzne złożenie (utożsamienie względne) z konkretnej, ale nie zdeterminowanej przez taką a nie inną kategorię, treści i współmiernego do niej aktu istnienia”²⁹. Skoro każdy byt realny ma sobie współmierne elementy strukturalne — istotę i istnienie, to jest wobec tego odrębny od drugiego bytu i świat ma pluralistyczną strukturę.

Zgodnie z metafizyką Tomasza z Akwinu rozumienie współmierności istoty i istnienia przez przedstawicieli egzystencjalnej wersji tomizmu wyjaśnia bliżej podstawę ich stanowiska pluralizmu bytowego, ale równocześnie ujawnia bliżej sprzeczność tego stanowiska z ich poglądem na naturę istnienia i z me-

²⁶ Zob. M. A. Krapiec, *Teoria analogii bytu*, 114.

²⁷ Tenże, *Metafizyka*, 89.

²⁸ Tamże, 141.

²⁹ Zob. Z. Zdybicka, dz. cyt., 125.

tafizyczną konsekwencją tego poglądu. Bo jeżeli wzajemną współmierność istoty i istnienia pojmują zgodnie z jego metafizyką i w związku z tym twierdzą, że istnienie należy do tej kategorii, w której znajduje się istota³⁰, że istota i istnienie nawzajem się warunkują³¹, co wyraża się we współzależności w doskonałości istoty od istnienia, które także narasta w miarę narastania treści³², to zamiast twierdzić, że istnienie bytów materialnych jest w swej strukturze niematerialne, należało twierdzić, że istnienie tych bytów jest w swej strukturze materialne. Należało w tym znaczeniu, że takie twierdzenie jest koniecznym następstwem ich sposobu rozumienia wzajemnej współmierności istoty i istnienia. Niekonsekwencją ta zaskakuje tym bardziej, że podają za Tomaszem z Akwinu jego uzasadnienie takiego jak wskazano wyżej sposobu rozumienia wzajemnej współmierności zachodzącej między istotą i istnieniem³³.

Według Tomasza z Akwinu istnienie bytu jest współmierne do jego treści konkretnej, ponieważ „esse constituitur per principia essentiae”³⁴. W tej lapidarnej formule uzasadnienia zachodzenia proporcji między strukturalnymi elementami bytu wskazuje nie na zależność w doskonałości istoty od istnienia — jak sądzi M. A. Krąpiec — lecz na zależność w doskonałości istnienia od istoty.³⁵ Nie negując wcale współzależności istoty od istnienia w doskonałości współzależności polegającej na tym, że istnienie aktualizuje istotę w porządku realno-bytowym, Tomasz akcentuje również współzależność w doskonałości istnienia od istoty. Współzależność ta polega na tym, że istota konstytuuje aktualizujące ją istnienie. Konstytuuje w tym znaczeniu, że je ontycznie określa. Realne bowiem istnienie bytu przygodnego pojęte w abstrakcji od konkretnej istoty tego bytu, czyli jako element strukturalny bytu wydzielony poznawczo od jego konkretnej treści, jest doskonałością beztreściową, nieokreśloną w swej strukturze i w konsekwencji doskona-

³⁰ Zob. M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, 424.

³¹ Tamże, 115.

³² Tamże, 420.

³³ Tamże, 424.

³⁴ „Esse enim rei quamvis sit aliud ab eius essentia, non tamen est intelligendum quod sit aliquod superadditum ad modum accidentis, sed quasi constituitur per principia essentiae” (*In Metaph. lib. 4, lect. 2, nr. 558*).

³⁵ Zob. M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, 424.

łością ani materialną ani niematerialną³⁶. W ten sposób pojęte istnienie bytu nie jest konkretnym aktem jego istoty³⁷, ale też nie jest wewnętrznym składnikiem jego istnienia jako aktu jego istoty — jak uważa C. Fabro³⁸. Jest natomiast istnieniem tego bytu realnego, wydzielonym poznawczo od jego treści konkretnej jako od „zasady” konstytuującej aktualizujące ją istnienie. Jeżeli istnienie jest aktem wszelkich doskonałości (*perfectio omnium perfectionum*), czyli aktem transcendentnym i transcendentalnym, to według Doktora anielskiego nie może być aktem ukonstytuowanym, określonym w swej strukturze niezależnie od aktualizowanych doskonałości, ale też nie urzeczywistnia się inaczej jak tylko jako akt konkretny i zarazem określony w swej strukturze, to znaczy jako materialny lub niematerialny w swej strukturze akt treści konkretnej. Tym, co jego zdaniem konstytuuje istnienie jako konkretny akt, czyli określa jego strukturę, są właśnie „*principia essentiae*”³⁹. Dlatego to istnienie nie urzeczywistnia się inaczej jak tylko w łączności z treścią konkretną, którą aktualizuje już jako doskonałość określona ontycznie przez aktualizowaną treść konkretną.

Doskonałości konstytuujące istotę bytu przygodnego urzeczywistniają się zawsze jako materialne lub niematerialne w swej strukturze doskonałości aktualizującego je istnienia. Będąc

³⁶ Istnieniu jako doskonałości nadrzędnej w stosunku do wszelkich doskonałości jest przyporządkowana każda z nich i z tego punktu widzenia nie jest doskonałością beztreściową i niezdeterminowaną w swojej strukturze. Ale istnienie realne jest doskonałością określonych ontycznie doskonałości, bez których jest doskonałością beztreściową i nieokreśloną w swej strukturze, ponieważ każda rzecz ma jedno sobie właściwe istnienie, które w stosunku do istnienia jako doskonałości wszelkich doskonałości jest jakby aktem zdeterminowanym przez możliwość: „*Esse proprium uniuscuiusque rei est tantum unum*” (C. G. I, 42). „*Nihil autem potest addi ad esse quod sit extraneum ab ipso, cum ab eo nihil sit extraneum nisi non ens, quod non potest esse nec forma nec materia. Unde non sic determinatur esse per aliud sicut potentia per actum, sed magis sicut actus per potentiam*” (*De Pot.* q. 7, a. 2, ad ³⁷ „...unumquodque enim habet esse secundum propriam formam: unde esse a forma nullo modo separari potest” (*De Anima*, q. una, a. 14). „...unaquaeque res habet proprium esse per suam formam...” (*In Eth.* lib. 1, lect. 10).

³⁸ Zob. Tenze, *Participation et causalité selon S. Thomas d'Aquin*, Louvain—Paris 1961, 74—83.

³⁹ „*Et, quia eiusdem est considerare de ente in quantum est ens, et de eo quod quid est, id est de quidditate rei, quia unumquodque habet esse per suam quidditatem...*” (*In Metaph.* lib. 6, lect. 1, nr. 1148). „*Manifestum est autem quod unius rei non est nisi una forma naturalis, per quam res habet esse: unde quale ipsum est, tale facit*” (*S. th.* I, q. 41, a. 2).

określonymi w swej strukturze doskonałościami aktualizujące go je istnienia określają jego strukturę niezdeterminowaną w sobie i w ten sposób konstytuują ją proporcjonalnie do własnej struktury. Istnienie zatem bytu niematerialnego jest według Tomasza z Akwinu niematerialne w swej strukturze, ponieważ niematerialna w swej strukturze jest konstytuująca je istota. Istnienie zaś bytu materialnego jest materialne w swej strukturze jak materialna w swej strukturze jest konstytuująca je istota. Taka jest więc wielość różnorodnych w swej strukturze odrębnych aktów istnienia, jaka jest wielość różnych w swej strukturze treści konkretnych konstytuujących aktualizujące je akty istnienia ⁴⁰.

Panteistyczna koncepcja rzeczywistości jako metafizyczne następstwo takiej koncepcji istnienia, od jakiej omawiani tu przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu uzależnili swoją teorię sądów egzystencjalnych, jest zatem sprzeczną z ich stanowiskiem pluralizmu bytowego i z uzasadnieniem tego stanowiska w oparciu o strukturę bytu. Według ich teorii bytu z jej tezą, że istnienie rzeczy materialnej jest w swej strukturze niematerialne, rzeczywistość realna byłaby zarazem panteistyczna i nie panteistyczna. Wobec tego koncepcji istnienia związanej z ich teorią sądów egzystencjalnych nie można uznać za metafizyczną podstawę tomistycznej teorii tych sądów a samej teorii za teorię tomistyczną.

Do tego samego wniosku prowadzi konfrontacja ich teorii sądów egzystencjalnych — teoriopoznawczego następstwa ich koncepcji istnienia — z teoriopoznawczymi wypowiedziami Tomasza z Akwinu.

Najpierw należy zauważyć, że teoria sądów egzystencjalnych w ich opracowaniu wiąże się ze sprzecznym sposobem rozumienia przez nich tej samej wypowiedzi Tomasza z Akwinu w komentarzu do dziełka Boecjusza *De Trinitate*, q. 5, a. 3. Wypowiedź ta dotyczy czynności sądenia, a konkretnie — sądu podmiotowo-orzecznikowego jako czynności poznania prawdy logicznej. Sąd ten rozumieją raz jako czynność afirmacji istnienia a innym razem jako czynność, w której intelekt nie stwierdza istnienia. Rozumieją jako czynność afirmacji istnienia, kiedy na podstawie tej wypowiedzi, w której Doktor anielski stwierdza, że pierwsza czynność intelektu dotyczy natury rzeczy a druga odnosi się do samego istnienia, ustalają zgodnie

⁴⁰ Zob. De Pot. q. 7, a. 1, ad 8; a. 2, ad 5; a. 7: De Ver. q. 22, a. 1 ad 1 et ad 2; a. 6, ad 1: In De Anima, lib 2, lect. 5, nr. 283—284: In Boeth. de Trinitate, q. 5, a. 2: De Anima, q. una, a. 9.

z własną koncepcją istnienia, że realne istnienie intelekt stwierdza tylko w sądzie egzystencjalnym i ustalają znaczenie terminu „jest” konstytuującego ten sąd⁴¹. Rozumieją zaś jako czynność, w której intelekt nie stwierdza istnienia rzeczy, kiedy ustalają, że w tego typu czynnościach sądenia jakich dotyczy wskazana wyżej wypowiedź Akwinaty nie zachodzi afirmacja istnienia⁴².

Jeżeli nie można zaprzeczyć temu, że wypowiedź Tomasza z Akwinu w *In Boeth. De Trinitate*, q. 5, a. 3 jest najbardziej zwięzłym określeniem różnicy jaka z punktu widzenia sposobu poznania prawdy zachodzi pomiędzy pierwszą i drugą czynnością intelektu, to trzeba zaprzeczyć temu, co stwierdzają przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu, że ta jego wypowiedź uwydatnia twierdzenie, że realne istnienie rzeczy intelekt stwierdza wyłącznie w sądach egzystencjalnych w ich rozumieniu. Przedmiotem tej wypowiedzi jest bowiem sposób poznania prawdy logicznej, która polega na zgodności intelektu z tym, co istnieje: prawda ta jest niezrozumiała bez realnego istnienia bytu jako jej przyczyny i miary. W związku z tym przedmiotem swej wypowiedzi Doktor anielski uwydatnia w niej twierdzenie, że prawdę logiczną intelekt poznaje tylko w czynnościach sądenia, której przykładem jest w tej wypowiedzi sąd podmiotowo-orzecznikowy. W tym znaczeniu druga czynność intelektu odnosi się do samego istnienia rzeczy. Ta jednak czynność intelektu zależy od jego pierwszej czynności, w której nie poznaje prawdy logicznej i w tym znaczeniu dotyczy ona samej natury rzeczy. Ale to nie oznacza, że w pierwszej czynności intelekt nie poznaje istnienia bytu. Pierwsza bowiem czynność intelektu na mocy warunków jej zachodzenia jest prawdziwa lub fałszywa, czyli zgodna lub niezgodna z tym, co istnieje i jest jej przedmiotem. Dlatego wynikiem tej czynności intelektu jest obecna w nim prawda logiczna, której jednak nie poznaje w tej czynności⁴³.

Podstawą takiego jak wyżej ustalono sposobu rozumienia tej wypowiedzi Tomasza z Akwinu jest nie tyle struktura rzeczy, której odpowiada pierwsza i druga czynność intelektu, co przede wszystkim natura intelektu, na którą wskazuje w związku z podziałem czynności poznawczych na czynności pojęciowania, sądenia i rozumowania — czynności różne z punktu widzenia sposobu poznania prawdy. Zdolność poznawcza ludz-

⁴¹ Zob. M. A. Krąpiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, 109—122; zob. Z. Zdybicka, dz. cyt., 101—102.

⁴² Tamże.

⁴³ Zob. *De Ver.* q. 1, a. 9.

kiego intelektu jest ograniczona. Jej ograniczenie wyraża się między innymi w jego niezdolności do wyczerpującego ujęcia poznawczego rzeczy w jednym akcie poznawczym oraz do poznania prawdy w swej pierwszej czynności. W tej czynności poznawczej jest już niezdolny do stwierdzenia jej zgodności lub niezgodności z poznaną rzeczą. Dlatego ze strony natury intelektu zachodzi konieczność ponawiania czynności poznawczych oraz uzupełniania jego pierwszych czynności przez drugie.

Czynności sądzenia uzupełniają według Tomasza z Akwinu czynności percepcji intelektualnej, ale też zakładają je jako warunek zachodzenia i posiadania takiej a nie innej struktury. Każda czynność sądzenia jest bowiem refleksyjną czynnością poznania prawdy logicznej, czynnością rozstrzygającą o prawdziwości pierwszej czynności. Będąc czynnością refleksyjną zakłada czynność percepcji intelektualnej jako warunek swego zachodzenia. Będąc zaś czynnością poznania prawdy zakłada jej obecność w intelekcie w wyniku jego pierwszej czynności. Nie zachodziłby akt afirmacji lub negacji, gdyby w wyniku pierwszej czynności intelektu nie zachodziła między nim a tym, co istnieje, relacja prawdy — relacja intencjonalnej zgodności lub niezgodności⁴⁴.

Czynności percepcji intelektualnej warunkują także strukturę czynności sądzenia. Wielość pierwszych czynności intelektu i związana z nimi wielość pojęć jako myślowych wytworów tych czynności tłumaczy występowanie w czynności sądzenia elementu „składania lub rozdzielania” pojęć oznaczonych w zdaniu przez jego podmiot i orzeczenie. Ale według Tomasza z Akwinu nie jest to konieczny element czynności sądzenia w ogóle. Jest tylko strukturalnym elementem sądów podmiotowo-orzecznikowych. Zachodzenie zaś relacji zgodności lub niezgodności pojęć z tym, co istnieje, tłumaczy występowanie w czynności sądzenia afirmacji istnienia oznaczonego w zdaniu terminem „jest”⁴⁵.

W sądach podmiotowo-orzecznikowych, będących przykładowo przedmiotem uwagi Tomasza z Akwinu w omawianej tu

⁴⁴ Tamże, q. 1, a. 1.

⁴⁵ Występowanie lub nie występowanie w strukturze czynności sądzenia „składania lub rozdzielania” pojęć zależy od tego, czy w tej czynności intelekt rozstrzyga o prawdziwości ujęcia pojęciowego istnienia bytu, czy jego istoty. Afirmacja zaś istnienia jest koniecznym elementem każdej czynności sądzenia jako czynności poznania prawdy polegającej na zgodności intelektu z tym, co jest.

⁴⁶ Zob. *In Metaph.* lib. 5, lect. 9, nr. 895.

jego wypowiedzi, ten właśnie termin „jest” ma według niego dwa znaczenia. Pierwszym znaczeniem tego terminu jest intencjonalna relacja zachodząca między składanymi pojęciami⁴⁶. Mając na uwadze to znaczenie terminu „jest” w sądzie Doktor anielski twierdzi, że termin ten nie oznacza realnego istnienia. Ale też relacja ta nie jest relacją prawdy logicznej i poznanie tej relacji nie jest równoznaczne z poznaniem prawdy, czyli z czynnością sądenia. Drugim natomiast znaczeniem tego terminu w sądzie jest stwierdzona zgodność lub niezgodność danych pojęć z tym, co istnieje, czyli poznana prawda⁴⁷. Oznaczając poznana prawdę rozumianą jako zgodność intelektu z tym, co istnieje, termin „jest” oznacza stwierdzone istnienie bytu, w którym treść danych pojęć lub jednego pojęcia, jak to jest w sądach nie podmiotowo-orzecznikowych, urzeczywistnia się lub nie urzeczywistnia się⁴⁸. Dlatego termin „jest” w sądach oznacza aktualne istnienie rzeczy i pozostaje, jego zdaniem, w takiej relacji do jej istnienia w jakiej skutek do przyczyny⁴⁹.

Polegając na ustalonym i uzasadnionym wyżej sposobie rozumienia wypowiedzi Tomasza z Akwinu w komentarzu do dziełka Boecjusza *De Trinitate*, q. 5, a. 3, do której to wypowiedzi odwołują się przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu w swojej teorii sądów egzystencjalnych, należy stwierdzić, że teoria tych sądów w ich opracowaniu jest wynikiem sprzecznego sposobu rozumienia tej wypowiedzi w świetle przyjętej koncepcji istnienia. W tej bowiem wypowiedzi przykładem czynności sądenia rozumianej jako czynność poznania prawdy jest sąd powstały w wyniku „składania lub rozdzielania”, to znaczy sąd podmiotowo-orzecznikowy. Na przykładzie tego sądu Doktor anielski uwydatnia w swej wypowiedzi twierdzenie, że każdego typu czynność sądenia jako czynność poznania prawdy dotyczy istnienia rzeczy⁵⁰. Z tej racji w każdym sądzie termin „jest” oznacza stwierdzone istnienie rzeczy. W przeciwnym razie czynność poznawcza nie jest czynnością sądenia i zdanie, w któ-

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ „Alio modo dicitur ens, quod significat veritatem propositionis, quae in compositione consistit, cuius nota est hoc verbum est: et hoc est ens quo respondetur ad quaestionem an est” (*S. Th.* I, q. 48, a. 2).

⁴⁹ „Veritas autem propositionis significatur per hoc verbum „est”: quae comparatur ad existentiam rei sicut effectus ad suam causam: ex hoc namque quod aliquid in rerum natura est, sequitur veritas in propositione, quae illud significat quod ipsum verbum „est” (*De natura generis*, cap. 3). Zob. *In Metaph.* lib. 5, lect. 9, nr 896.

⁵⁰ „Nam verum respicit ipsum esse simpliciter et immediate...” (*S. Th.* I, q. 16, a. 4).

rym występuje termin „jest” nie wypowiedzi sądu. W sądzie podmiotowo-orzecznikowym termin „jest” oznacza aktualne istnienie bytu, w którym realizuje się treść składanych pojęć. W sądzie zaś egzystencjalnym termin „jest” oznacza istnienie treści konkretnej. Na znaczenie tego terminu w sądzie nie ma wpływu to, czy w danym sądzie występuje lub nie występuje „składanie lub rozdzielenie” (pojęć, ani też to, czy te pojęcia są ogólne i orzekają o wielu bytach, ponieważ według niego żadne pojęcie ogólne nie może być odpowiednim medium quod ad intelektu do poznania porządku realno-bytowego i do poznania zgodności lub niezgodności tego pojęcia z tym porządkiem, jeżeli nie jest skonkretyzowane w aktualnym bycie, którego istnienie oznacza w sądzie właśnie termin „jest”⁵¹. Oni zaś ten przykładowo wyróżniony przez Tomasza z Akwinu sąd podmiotowo-orzecznikowy jako pewien typ czynności sądzenia rozumieją raz jako czynność afirmacji istnienia a innym razem jako czynność poznawczą, w której intelekt nie afirmuje istnienia. Rozumieją jako czynność afirmacji istnienia, kiedy na podstawie tej wypowiedzi ustalają, że istnienie rzeczy intelekt stwierdza tylko w sądzie egzystencjalnym, nieprzekładalnym na inny rodzaj sądów, i określają znaczenie terminu „jest” konstytuującego ten sąd⁵². Rozumieją zaś jako czynność poznawczą, w której intelekt nie stwierdza istnienia rzeczy, kiedy na podstawie tej samej wypowiedzi ustalają, że sąd atrybutywny nie stwierdza istnienia bytu i termin „jest” konstytuujący ten sąd występuje w roli łącznika zdaniowego stwierdzającego relację zachodzącą między podmiotem i orzecznikiem w zdaniu⁵³. Do takiego ustalenia, że termin „jest” w sądzie egzystencjalnym oznacza aktualne istnienie a w sądzie atrybutywnym nie oznacza, można dojść tylko w wyniku sprzecznego rozumienia tej samej wypowiedzi Alkwiny. Kiedy na jej podstawie ustalają, że termin „jest” w sądach egzystencjalnych oznacza aktualne istnienie bytu, wtedy rozumieją ją jako wypowiedź o czynności sądzenia w ogóle a sąd atrybutywny jako konkretny typ czynności sądzenia uznają w tej wypowiedzi jedynie za przykład służący jemu do zaprezentowania swojego sposobu rozumienia czynności sądzenia w ogóle — rozumienia jej jako czynności poznania prawdy i dotyczącej z tej racji w każdym jej typie istnienia rzeczy. Kiedy zaś na jej podstawie ustalają, że termin „jest” w sądach atry-

⁵¹ Zob. *De Ver.* q. 10, a. 3, ad 7; zob. *S. Th.* I, q. 84, a. 7, ad 1.

⁵² Zob. Z. Zdybicka, dz. cyt. 101—102.

⁵³ Tamże.

butywnych nie oznacza istnienia bytu, wtedy nie rozumieją jej jako wypowiedzi o czynności sądenia w ogóle, lecz jako wypowiedź o tym tylko typie czynności sądenia, w której intelekt nie stwierdza istnienia rzeczy.

Z podanym wyżej ustaleniem przez przedstawicieli egzystencjalnej wersji tomizmu dwóch różnych znaczeń terminu „jest” konstytuującego sąd, ustaleniem opartym w ich przekonaniu na teoriopoznawczej wypowiedzi Tomasza z Akwinu, wiąże się to, że istotne elementy jego teorii sądów w ogóle otrzymały w ich teorii sądów egzystencjalnych oraz w związku z teorią tych sądów inne znaczenie i zastosowanie. Dotyczy to przede wszystkim afirmacji jako istotnego elementu sądu i poznawanej w nim prawdy. Czynność sądenia przestaje być, jak jest w epistemologii Akwinaty, czynnością zależną pod względem zachodzenia i struktury od czynności ujęcia pojęciowego. Następnie afirmacja jako istotny element czynności sądenia przestaje być zawsze momentem rozstrzygającym o prawdziwości sądu. W sądach bowiem egzystencjalnych afirmacja nie rozstrzyga według nich o prawdziwości tych sądów, ponieważ stwierdzając bezpośrednio realne istnienie bytu intelekt nie stwierdza równocześnie zgodność swego stwierdzenia z tym, co stwierdza. Rozstrzyga natomiast o prawdziwości sądów atrybutywnych, ale w sądach tych afirmacja zamiast być, zgodnie z myślą Doktora anielskiego, stwierdzeniem aktualnego istnienia rzeczy, w której realizuje się treść myślowych wytworów pierwszej czynności intelektu, jest według nich jedynie zbliżeniem się intelektu do realnych stanów rzeczy poprzez myślowe zjednoczenie elementów wyodrębnionych w niej uprzednio⁵⁴. W następstwie takiego sposobu pojmowania afirmacji, czynność sądenia w rozumieniu przedstawicieli egzystencjalnej wersji tomizmu przestaje być w każdym jej typie czynnością poznania prawdy logicznej⁵⁵. A i prawda ta poznawana jedynie w sądach podmiotowo-orzecznikowych przestaje polegać na zgodności intelektu z bytem a zaczyna polegać na zbliżaniu się intelektu do bytu.

Uzgadniając swoją koncepcję istnienia i opartą na niej teorię sądów egzystencjalnych z tymi wypowiedziami Tomasza z Akwinu, w których uwydatnia swoje twierdzenie, że nasz intelekt w swej pierwszej czynności poznaje ogólną naturę rze-

⁵⁴ Zob. M. A. Krapiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, 113.

⁵⁵ Już Arystoteles podkreśla, że: „Nie każde zdanie jest sądem; sądami są tylko zdania, które zawierają prawdę lub fałsz” (*De interpretatione* I, 11).

czy, przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu nie ustosunkowali się do tych jego wypowiedzi, które uwydatniają twierdzenie, że intelekt także w swej pierwszej czynności poznaje przy współdziałaniu rozumu szczegółowego treść konkretną⁵⁶, że jego pierwszym przedmiotem poznania (*primum cognitum*) jest byt⁵⁷. Na pozór wypowiedzi te wydają się być zgodne z ich koncepcją istnienia i nie mieć dla niej większego znaczenia. To bowiem twierdzenie, że intelekt już w swej pierwszej czynności poznaje treść konkretną nie zmienia ich koncepcji natury istnienia, ponieważ także w tej czynności intelektu jedynym warunkiem poznania istnienia różnego od istoty wydaje się być jego niematerialna struktura. Nie zmienia jej również twierdzenie, że pierwszym przedmiotem intelektu jest byt. Twierdzenie to nie zmienia ich koncepcji natury istnienia, gdyż niematerialne w swej strukturze istnienie bytu materialnego wydaje się najlepiej tłumaczyć jego prymat epistemologiczny. Można się zatem zgodzić z tym, że ustosunkowanie się twórców branej tu pod uwagę teorii sądów egzystencjalnych do tych twierdzeń Tomasza z Akwinu nie miałoby żadnego wpływu na ich koncepcję natury istnienia. Miałoby jednak wpływ na ich teorię sądów egzystencjalnych. Zgodnie bowiem z ich sposobem rozumienia jego teorii poznania — w świetle własnej koncepcji natury istnienia — musieliby w związku z tymi twierdzeniami dokonać nowej typologii (klasyfikacji) sądów egzystencjalnych. Jeżeli przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu stoją na stanowisku, że druga czynność intelektu odnosi się do samego istnienia a wielość różnych typów sądów egzystencjalnych zależy od sposobu poznania treści konkretnej, to zgodnie z tym stanowiskiem musieliby uznać, że z dokonanym w pierwszej czynności intelektu nierefleksyjnym poznaniem treści konkretnej wiąże się nowy typ nierefleksyjnych sądów egzystencjalnych, które w swej strukturze byłyby syntezą afirmacji istnienia z dokonanym w czynności pojęciowania nierefleksyjnym ujęciem treści konkretnej. Przede wszystkim zaś w związku z tymi twierdzeniami Doktora anielskiego musieliby zmienić swoje stanowisko, że tylko druga czynność intelektu odnosi się do istnienia, które to stanowisko opiera się na ich błędnym rozumieniu jego wypowiedzi w komentarzu do dziełka Boecjusza

⁵⁶ Zob. *De Ver.* q. 10, a. 5.

⁵⁷ „Primo... in conceptione intellectus cadit ens: quia secundum hoc unumquodque cognoscibile est, in quantum est actu, ut dicitur in IX *Metaph.* Unde ens est proprium obiectum intellectus et sic est primum intelligibile...” (S. Th. I, q. 5, a. 2).

De Trinitate, q. 5, a. 3. Jeżeli według Akwinaty pierwsza czynność intelektu dotyczy także treści konkretnej, a nie tylko natury rzeczy, to tej jego wypowiedzi w komentarzu do dziełka Boecjusza nie można rozumieć w ten sposób, że druga czynność intelektu dotyczy samego istnienia, ponieważ pierwsza dotyczy tylko natury rzeczy-treści zakresowych. Druga czynność intelektu dotyczy samego istnienia rzeczy jedynie w tym znaczeniu, że wyłącznie w tej czynności — w czynności sądenia — intelekt poznaje prawdę logiczną rozumianą jako własną zgodność z tym, co istnieje. W ten sposób rozumianej prawdy logicznej intelekt nie poznaje w swej pierwszej czynności i wyraz temu Doktor anielski daje właśnie w twierdzeniu, że ta czynność dotyczy natury rzeczy. Ale według niego pierwsza czynność intelektu oraz jej myślowy wytwór jest zawsze prawdziwy lub fałszywy. To zaś przy jego koncepcji prawdy byłoby zupełnie niezrozumiałe, gdyby w swej pierwszej czynności intelekt nie poznawał konkretnej treści i aktualizującego ją istnienia.

Należy teraz podsumować dotychczasowe rozważania w ramach poszukiwania i ustalania podstaw filozoficznych tomistycznej teorii sądów egzystencjalnych. Zgodnie z określoną uprzednio metodą sprawdzenia, czy taka koncepcja istnienia na jakiej przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu oparli swoją teorię tych sądów zgadza się z Tomaszem z Akwinu koncepcją istnienia i czy w tym samym znaczeniu ich teorię sądów w egzystencjalnych można uznać za teorię tomistyczną ustalono, że wzięte wyżej pod uwagę metafizyczne i teoriopoznawcze konsekwencje ich koncepcji natury istnienia są sprzeczne lub niezgodne z jego twierdzeniami z zakresu metafizyki i teorii poznania lub też wiążą się ze sprzecznym rozumieniem tych jego twierdzeń. I tak panteistyczna koncepcja rzeczywistości jako metafizyczne następstwo ich koncepcji istnienia jest sprzeczna z ich stanowiskiem pluralizmu bytowego na jakim stoją zgodnie z Tomaszem z Akwinu. Teoria zaś sądów egzystencjalnych jako epistemologiczne następstwo ich koncepcji istnienia jest wynikiem opartego na niej sprzecznego sposobu rozumienia wypowiedzi Doktora anielskiego w komentarzu do dziełka Boecjusza *De Trinitate*, q. 5, a. 3 i nie zgadza się z jego wypowiedziami z zakresu teorii poznania przez nich pominiętymi oraz pociąga za sobą zasadnicze zmiany w jego teorii sądów w ogóle. Wniosek jaki wynika z tych ustaleń jest następujący: taka koncepcja istnienia na jakiej przedstawiciele egzystencjalnej wersji tomizmu oparli swoją teorię sądów

egzystencjalnych nie zgadza się z koncepcją istnienia u Tomasa z Akwinu i z tej racji teorię tych sądów w ich opracowaniu, pomyślanej jako uzupełnienie jego teorii poznania, nie można uznać za teorię tomistyczną. Gdyby bowiem ich koncepcja istnienia zgadzała się z jego koncepcją istnienia, to wówczas nie naruszałaby spójności logicznej jego twierdzeń z zakresu metafizyki i teorii poznania. Każda z tych dyscyplin filozoficznych ujętych statycznie jest spójnym logicznie układem wypowiedzi mających charakter naukowy. Spójnymi logicznie są także między sobą wypowiedzi jednego i drugiego systemu naukowego, jako że metafizyka i teoria poznania mimo różnego charakteru metodologicznego i epistemologicznego warunkują się i dopełniają w swoich wypowiedziach, tak iż nawet mówi się o nich jako o integralnych elementach jednego systemu⁵⁸. Każdą zatem koncepcję istnienia naruszającą spójność logiczną jego wypowiedzi metafizycznych i teoriopoznawczych należy uznać za fałszywą w tym znaczeniu, że nie zgadza się z jego koncepcją istnienia.

To, jaka jest Tomasa z Akwinu koncepcja natury istnienia już ustalono wyżej w związku z wykazaniem sprzeczności zachodzącej między przyjętą przez przedstawicieli egzystencjalnej wersji tomizmu koncepcją istnienia a ich stanowiskiem pluralizmu bytowego. Wystarczy więc tylko przypomnieć, że według Akwinaty struktura istnienia bytu przygodnego jest współmierna do struktury jego istoty, ponieważ jest ukonstituowana przez jej elementy strukturalne. Ukonstituowana w tym znaczeniu, że jest określona ontycznie przez elementy strukturalne aktualizowanej istoty. Istnienie bowiem bytu przygodnego pojęte jako „takie”, to znaczy jako wydzielona poznawczo doskonałość jego istoty jest doskonałością beztreściową, nieokreśloną w swej strukturze i w konsekwencji doskonałością ani materialną ani niematerialną. Dlatego istnienie nie urzeczywistnia się inaczej jak tylko w łączności z określoną istotą, którą aktualizuje już jako doskonałość określona ontycznie przez aktualizowaną istotę. Istnienie zatem bytu niematerialnego jest według niego niematerialne w swej strukturze, ponieważ jest aktem ukonstituowanym (określonym ontycznie) przez niematerialną w swej strukturze istotę. Istnienie zaś bytu materialnego jest materialne w swej strukturze, jako że jest aktem określonym ontycznie przez materialną istotę. Taką koncepcję istnienia bytu przygodnego wypracowuje

⁵⁸ Zob. J. Maréchal, *Le point de départ de la métaphysique*, Paris 1944, Cahier I, 106 i 256.

Tomasz z Akwinu i taką koncepcję istnienia bierze za podstawę swej teorii sądów egzystencjalnych. Dlatego też w świetle takiej koncepcji istnienia należy rozumieć jego teorię poznania, a konkretniej — jego teorię sądów w ogóle, by wskazać w niej nie tylko na epistemologiczne podstawy teorii sądów egzystencjalnych, lecz także opracowaną przez niego teorię tych sądów.

5. ZARYS TOMISTYCZNEJ TEORII SĄDÓW EGZYSTENCJALNYCH

Biorąc ustaloną wyżej Tomasza z Akwinu koncepcję istnienia za metafizyczną podstawę rozumienia jego teorii poznania, zwłaszcza zawartej w niej teorii sądów w ogóle, na pierwszym miejscu zapytać należy o sposób, w jaki według niego materialne w swej strukturze i zarazem różne od istoty bytu materialnego jego istnienie determinuje intelekt ludzki do aktu afirmacji? Uwydatniony w tym pytaniu istotnie ważny problem inspirował być może sposób pojmowania natury istnienia bytu materialnego przez przedstawicieli egzystencjalnej wersji tomizmu. Odpowiedź na to pytanie znajduje się w jego wypowiedziach uwydatniających wprawdzie twierdzenie o zależności w inteligibilności istnienia od inteligibilności aktualizowanej istoty a następnie twierdzenia o zależności poznania bytu od podmiotowych warunków poznania jego istoty.

Istota bytu konstytuując strukturę aktualizującego ją istnienia konstytuuje zarazem jego inteligibilność. Ta bowiem właściwość bytu polegająca na jego efektywnym przyporządkowaniu do naszego intelektu jako przyczyna i miara jego prawdy jest według Tomasza z Akwinu zamienna z bytem⁵⁹. To, co istnieje, jest efektywnie przyporządkowane do naszego intelektu (jest inteligibilne) i to, co w strukturze bytu jest koniecznym warunkiem jego bytowania jest racją jego inteligibilności. W jaki zatem sposób byt istnieje, w taki sposób jest przyczyną i miarą prawdy naszego intelektu, czyli w taki sposób jest inteligibilny. Sposób zaś istnienia zależy od istoty bytu. Ona bowiem konstytuuje aktualizujące ją istnienie, które samo w sobie jest beztreściową i nieokreśloną w swej strukturze doskonałością. Istota jest przez to „miarą” doskonałości urzeczywistniającego się w łączności z nią istnienia, od niej więc zależy sposób bycia inteligibilnym konstytuowanego przez nią istnienia jako jej aktu. Istnienie bytu niematerialnego jest

⁵⁹ Zob. *De Ver.* q. 1, a. 4; *In Peri Hermeneias*, lib. 1, lect. 3, nr 29—30; *S. Th.* I, q. 16, a. 4.

niematerialne w swej strukturze i w konsekwencji inteligibilne aktualnie — może oddziaływać na intelekt. Istnienie zaś bytu materialnego jest materialne w swej strukturze i w konsekwencji inteligibilne potencjalnie, to znaczy tak samo jak jego istota nie może oddziaływać na intelekt i determinować go do aktu poznawczego ujęcia.

W następstwie współzależności w inteligibilności istnienia od istoty Tomasz z Akwinu uzależnia poznawanie istnienia bytu materialnego od podmiotowych warunków poznawania jego istoty.

Uzależnia w tym znaczeniu, iż zgodnie ze swoją koncepcją istnienia stwierdza, że istnienie bytu materialnego intelekt poznaje w tych aktach i w taki sam sposób, co jego istotę. W tych samych zatem wypowiedziach, w których wskazuje na podmiotowe warunki poznania istoty bytu, wskazuje zarazem na podmiotowe warunki poznania jego istnienia. Dlatego jego teoria poznania robi wrażenie, jak gdyby brakowało w niej wypowiedzi uwydatniających twierdzenia dotyczące podmiotowych warunków poznania materialnego w swej strukturze istnienia bytu materialnego.

Wiadomo, że podmiotowym warunkiem intelektualnego poznania istoty bytu materialnego jest według Tomasza z Akwinu forma intelektualno-poznawcza, która prezentuje się jako modyfikacja umysłowej zdolności poznawczej oraz jako przedstawienie bytu poznawanego⁶⁰. Treścią tej formy jako przedstawienia są inteligibilne struktury bytu materialnego ujawnione w wyniku dematerializacji jego wyobrażenia przez intelekt czynny. W porządku realno-bytowym inteligibilne struktury tego bytu istnieją realnie i jednostkowo. W formie zaś intelektualno-poznawczej istnieją intencjonalnie i w oderwaniu od cech natury materialno-jednostkowej, stnieją jednak w organicznej łączności z wyobrażeniem, poprzez które konkretyzują się i obiektywizują w bycie konkretnym⁶¹. Skonkretyzowana i zobiektywizowana w treści forma intelektualno-poznawcza skierowuje intelekt na różny od siebie byt i przy współdziałaniu rozumu szczegółowego pełni funkcję odpowiedniego „środka”

⁶⁰ Zob. *De Ver.* q. 8, a. 9; q. 10, a. 5 et a. 6, ad 1.

⁶¹ „...in cognitione est duo considerare; scilicet ipsam naturam cognitionis; et haec sequitur speciem secundum comparisonem quam habet ad intellectum in quo est: et determinationem cognitionis ad cognitum, et haec sequitur relationem speciei ad rem ipsam...” (*De Ver.* q. 3, a. 1, ad 3). „Impossibile est intellectum nostrum secundum praesentis vitae statum, quo possibili corpori coniungitur, aliquid intelligere in actu, nisi convertendo se ad phantasmata” (*S. Th.* I, q. 84, a. 7).

do poznawczego ujęcia zakresowych i konkretnych treści bytu materialnego.

Wyrazem jego konsekwentnej postawy wobec swojej koncepcji natury istnienia jest uzależnienie poznania istnienia bytu materialnego od formy intelektualno-poznawczej jako od podmiotowego warunku poznania istoty tego bytu⁶². Forma intelektualno-poznawcza nie przedstawia istnienia bytu materialnego i nie na tej podstawie może być odpowiednim *medium* do intelektu do poznawczego ujęcia istnienia tego bytu. Istnienie bytu konstytuowane przez jego istotę urzeczywistnia się w łączności z nią jako różna od niej doskonałość, której z tej racji forma intelektualno-poznawcza nie przedstawia. Przedstawia więc tylko istotę bytu materialnego, ale istotę konstytuującą aktualizujący ją akt istnienia i będącą racją oraz miarą jego inteligibility. Z racji tej właśnie zależności w doskonałości i inteligibility istnienia bytu od jego istoty, forma intelektualno-poznawcza skonkretyzowana i zobiektywizowana w konkretnym bycie oznacza aktualne istnienie jego przedstawianej treści konkretnej (przedstawianej w organicznej łączności z wyobrażeniem) i determinuje intelekt do poznawczego ujęcia, przy współdziałaniu rozumu szczegółowego, nie tylko inteligibility aktualnie istoty tego bytu, lecz także inteligibility aktualnie jej aktu istnienia.

Dla Tomasza z Akwinu forma intelektualno-poznawcza jest z racji wyżej podanych odpowiednim *medium* do intelektu w jego wszystkich czynnościach do poznawania istnienia bytu. Dowodzi tego analiza jego twierdzeń jakie uwydatnia w swoich wypowiedziach podobnych do uznanych tu za charakterystyczne.

1. „*Nam (vis) cogitativa apprehendit individuum ut existens sub natura communi: quod contingit ei in quantum unitur intellectivae in eodem subiecto: unde cognoscit hunc hominem, prout est hic homo, et hoc lignum prout est hoc lignum*” (In *De Anima*, II, lect. 13, n. 396—398).

2. „*Veritas autem propositionis significatur per hoc verbum „est”: quae comparatur ad existentiam rei sicut effectus ad suam causam ex hoc namque quod aliquid in rerum natura est, sequitur veritas in propositione, quae illud significat quod ipsum verbum „est”* (*De Natura generis*, cap. 3).

3. „*Alio modo dicitur ens, quod significat veritatem propo-*

⁶² Według Tomasza z Akwinu intelekt ludzki poznaje wszystko za pośrednictwem form intelektualno-poznawczych: zob. *De Ver.* q. 8, a. 8, 6^o et ad 6; *S. Th.* I, q. 84, a. 7, ad 3.

sitionis, quae in compositione consistit, cuius nota est hoc verbum est: et hoc est ens quo respondetur ad quaestionem an est" (*S. Th. I, q. 48, a. 2*)

W tych wypowiedziach Tomasz z Akwinu uwydatnia następujące twierdzenia:

1. Intelkt ludzki w swej pierwszej czynności poznawczej i przy współdziałaniu rozumu szczegółowego ujmuje istnienie bytu, który w swojej istocie urzeczywistnia treści zakresowe. Za-uważać należy, że twierdzenie to dotyczy pierwszej czynności intelektu, nazwanej w tej wypowiedzi „*apprehensio*”, a nie czynności sądenia, jak uważa M. A. Krąpiec.

2. Znaczeniem terminu „*jest*” w zdaniu podmiotowo-orzecznikowym, w którym wypowiada się czynność sądenia, jest realne istnienie bytu, ponieważ prawda logiczna w swej naturze zasada się na zgodności intelektu z tym, co istnieje i urzeczywistnia treść będących znaczeniem terminów pełniących w zdaniu funkcję podmiotu i orzeczenia.

Zgodna z Tomaszem z Akwinu koncepcją natury istnienia analiza tych jego twierdzeń dowodzi, że podmiotowym warunkiem poznania istnienia jest w pierwszej i drugiej czynności intelektu forma intelektualno-poznawcza. Poznawcza bowiem czynność rozumu szczegółowego, której dotyczy pierwsze twierdzenie, jest przez niego pojęta jako kontynuacja pierwszej czynności intelektu — ujęcia pojęciowego⁶³. W jego rozumieniu kontynuacja ta polega na dokonaniu przez rozum szczegółowy zmysłowym poznaniu istnienia oraz istoty tego bytu materialnego, którego istnienie oraz istota są przedmiotem poznania intelektualnego. Dokładniej — polega bądź na dokonaniu przez rozum szczegółowy zmysłowym poznaniu istnienia związanego z materialno-jednostkowymi treściami tego bytu materialnego, którego istnienie związane z jego treściami inteligibilnymi poznaje sam intelekt: bądź na dokonaniu przez rozum szczegółowy zmysłowym poznaniu materialno-jednostkowych treści i związanego z nimi istnienia tego bytu, którego treści inteligibilne i związane z nimi istnienie poznaje intelekt. W rezultacie w ten sposób pojętego współdziałania rozumu szczegółowego z intelektem w poznawczym ujęciu istnienia bytu materialnego, intelekt poznaje (*apprehendit*) „*individuum ut existens sub natura communi*” lub konkret jako konkret. Niezależnie jednak od tego, co intelekt poznaje w swej pierwszej czynności i przy współdziałaniu rozumu szczegółowego, zachodzenie tej czynności intelektu jest według Tomasz z Akwinu ko-

⁶³ Zob. *De Ver.* q. 10, a. 5; q. 2, a. 6, ad 3.

niecznym warunkiem kontynuowania jej przez rozum szczegółowy w swej zmysłowej czynności poznawczej. Warunkiem zaś zachodzenia pierwszej czynności intelektu jest forma intelektualno-poznawcza. Wobec tego forma ta jest — przy współudziale rozumu szczegółowego — odpowiednim według niego medium *quo* intelektu do poznawczego ujęcia istnienia bytu — *individuum ut existens sub natura communi*.

Analiza drugiego z kolei twierdzenia dotyczącego znaczenia terminu „jest” w sądach podmiotowo-orzecznikowych dowodzi, że dla Tomasza z Akwinu forma intelektualno-poznawcza jest także podmiotowym warunkiem zachodzenia afirmacji istnienia w czynności sądenia. Ta bowiem czynność intelektu jest według niego wtórna w stosunku do percepcji intelektualnej, którą zakłada jako warunek swego zachodzenia. Warunkiem zaś zachodzenia percepcji intelektualnej jest forma intelektualno-poznawcza. Wobec tego warunkując zachodzenie percepcji intelektualnej forma ta warunkuje w konsekwencji zachodzenie czynności sądenia, w której istotnym momentem jest afirmacja istnienia bytu. Na tym jednak nie kończy się funkcja tej formy jako podmiotowego warunku zachodzenia czynności sądenia. Jeszcze w samej czynności sądenia forma ta warunkuje: 1) dokonanie konkretyzacji i obiektywizacji pojęć ogólnych w wyniku odniesienia ich poprzez wyobrażenia do konkretnego bytu, by w ten sposób skonkretyzowane i zobiektywizowane mogły determinować intelekt do afirmacji istnienia bytu, z którym się zgadzają⁶⁴, 2) determinowanie rozumu szczegółowego przez intelekt do współdziałania w czynności sądenia przez kontynuowanie jej w swojej zmysłowej czynności

Po odpowiedzi na pytanie o sposób w jaki według Tomasza z Akwinu materialne w swej naturze istnienie bytu materialnego determinuje intelekt do poznawczego ujęcia, należy teraz odpowiedzieć na pytanie o sposób, w jaki według niego intelekt zdeterminowany przez formę intelektualno-poznawczą stwierdza istnienie bytu realnego.

Mogłoby się wydawać, że z racji uzależnienia poznania istnienia od formy intelektualno-poznawczej Tomasz z Akwinu uznaje prymat epistemologiczny istoty bytu nad jego istnieniem. W rzeczywistości jednak jego wyraźnie wypowiedzianemu twierdzeniu, że intelekt ludzki poznaje wszystko za pośrednictwem form intelektualno-poznawczych nie ustępuje pod względem wyrazistości wypowiedzi jego twierdzenie, iż istnieje

⁶⁴ Zob. *IIISent. dist. 24, a. 1, g. 1, ad 4; S. Th. I, q. 84, a. 7; q. 85, a. 5, ad 2.*

nie bytu ma prymat epistemologiczny nad jego istotą⁶⁵. To bowiem, co jest bardziej doskonałe jest bardziej inteligibilne w tym znaczeniu, że jest bardziej efektywnie przyporządkowane do naszego intelektu jako przyczyna i miara jego prawdy. Istnienie pojęte jako „doskonałość wszelkich doskonałości” jest aktem każdej treści konkretnej i je urzeczywistnia. Jest doskonałością transcendentną: przekracza urzeczywistnianą treść konkretną; także transcendentną: nie wyczerpuje się w treściach konkretnych bytów pewnej klasy. Ale istnienie jako doskonałość wszelkich doskonałości jest doskonałością w sobie nieokreśloną i z tej racji nie urzeczywistnia się inaczej jak tylko w łączności z treścią konkretną, która je konstytuuje — określa ontycznie. Toteż swoje twierdzenie o prymacie epistemologicznym istnienia Akwinata rozumie w ten sposób, że poznanie bytu ma prymat nad poznaniem jego istoty. Byt jest pierwszy w porządku poznania — jest „primum intelligibile”⁶⁶.

W ten sposób rozumiany i uzasadniony prymat istnienia w porządku poznania zachodzi nie tylko w pierwszej, lecz także w drugiej czynności intelektu, jako że jego druga czynność — czynność sądenia — zależy od pierwszej i dlatego to, co ma prymat w ujęciu pojęciowym, ma go również w czynności sądenia.

Tomasz z Akwinu daje do zrozumienia, że w ludzkich czynnościach poznawczych nie można wyróżniać czysto zmysłowego poznania istnienia bytu. Dlatego pierwszą według niego czynnością poznawczą istnienia jest percepcja zmysłowo-intelektualna, którą zdeterminowany przez formę intelektualno-poznawczą intelekt dokonuje przy współdziałaniu rozumu szczegółowego. Ze wszystkich jego wypowiedzi dotyczących tej czynności poznania istnienia za najbardziej godną uwagi trzeba będzie bez wątpienia uznać tę wypowiedź, którą M. A. Krąpiec uznaje za jedną z podstawowych w swojej teorii sądów egzystencjalnych. Chodzi mianowicie o wypowiedź Akwinaty w komentarzu do *De Anima II*, lect. 13, n. 396—398. Okazuje się, że twierdzenia uwydatnione w tej wypowiedzi rozumianej zgodnie z jego koncepcją natury istnienia dotyczą uwarunkowanego przez formę intelektualno-poznawczą sposobu zachodzenia zmysłowo-intelektualnej percepcji istnienia bytu. Rozum szczegółowy, o którym się wypowiada, że poznaje „individuum ut existens sub natura communi”, będąc zmysłową

⁶⁵ Zob. *S. Th.* I, q. 76, a. 6.

⁶⁶ Zob. *S. Th.* I, q. 5, a. 2.

władzą poznawczą nie poznawałby istnienia bytu konkretnego jako realizacji ogółu, gdyby jego zmysłowa percepcja istnienia związanego z materialno-jednostkowymi treściami bytu nie była kontynuowaniem intelektualnej percepcji istnienia związanego z jego treściami zakresowymi (inteligibilnymi). Warunkiem zaś zachodzenia percepcji intelektualnej jest forma intelektualno-poznawcza skonkretyzowana poprzez wyobrażenie w konkretnym bycie i w nim zobiektywizowana. Intelpekt zeterminowany przez tę formę poznaje istnienie bytu urzeczywistniającego się w łączności z jego treściami zakresowymi (inteligibilnymi) i determinuje rozum szczegółowy do zmysłowej percepcji jego istnienia urzeczywistniającego się w łączności z jego treściami materialno-jednostkowymi. Jest to oczywiście jedna zmysłowo-intelektualna czynność poznawcza, której przedmiotem jest jedno i to samo istnienie bytu konkretnego urzeczywistniającego jego treść konkretną, w której poza treściami materialno-jednostkowymi wyróżnia treści zakresowe (inteligibilne) przedstawiane przez formę intelektualno-poznawczą i mazywane z tej racji „treściami myślowymi”.

W ten sposób zachodząca zmysłowo-intelektualna percepcja istnienia bytu nie jest jednorazową czynnością poznania istnienia tego samego bytu. Nie zawsze też intelektualna percepcja istnienia bytu jest od razu w pełni wyraźna, podobnie jak zachodząca równocześnie zmysłowa percepcja istnienia. Nie jest jednorazową czynnością poznania, ponieważ epistemologiczny prymat istnienia zachodzi w każdym zmysłowo-intelektualnym kontakcie podmiotu z bytem. I choć w każdym razie warunkiem zachodzenia zmysłowo-intelektualnej percepcji istnienia jest według Tomasza z Akwinu forma intelektualno-poznawcza, to nie w każdym jednak razie percepcja ta musi być jednakowo wyraźna. Zależy to od tego, czy forma ta „ujawnia” w pełni wyraźnie inteligibilne treści bytu konstytuujące jego akt istnienia — konstytuujące w łączności z treściami materialno-jednostkowymi⁶⁷.

Myślowym wytworem zmysłowo-intelektualnej percepcji istnienia jest pojęcie bytu konkretnego rozumianego jako „individuum existens sub natura communi”. Poznane przy współudziale rozumu szczegółowego istnienie bytu intelekt przekłada na własny język i wypowiada je w swoim słowie (*verbum*), jakim jest pojęcie tego bytu — pojęcie tego, co istnieje. W swojej strukturze pojęcie to jest zmysłowo-intelektualną syntezą ujętej poznawczo treści konkretnej, która w intelekcie

⁶⁷ Zob. *S. Th.* I, q. 85, a. 5.

znajdującym się w łączności z rozumem szczegółowym przedstawia istotę bytu konkretnego i oznacza ujęte poznawczo jego aktualne istnienie przez nią konstytuowane.

Omówione wyżej poznanie istnienia jest wraz z myślowym wytworem tego poznania prawdziwe lub nie zgadza się z poznany istnieniem bytu. Z tego punktu widzenia poznanie to jest sądem⁶⁸. Nie jest to jednak czynność sądzenia rozumiana jako czynność afirmacji istnienia, ponieważ intelekt nie poznaje w niej swojej czynności i w konsekwencji nie rozstrzyga o jej prawdziwości. A to stanowi o istocie każdego sądu.

O prawdziwości zmysłowo-intelektualnej percepcji istnienia intelekt rozstrzyga według Tomasza z Akwinu w czynności sądzenia⁶⁹. Dopiero w tej czynności intelekt poznaje swoją pierwotną czynność poznania istnienia oraz myślowy wytwór tej czynności, co jest koniecznym warunkiem dokonania uzgodnienia ich z tym, co istnieje. Należy od razu wyjaśnić, że według niego struktura tej czynności sądzenia, w której intelekt rozstrzyga o prawdziwości zmysłowo-intelektualnej percepcji istnienia różni się od struktury tej czynności sądzenia, w której intelekt rozstrzyga o prawdziwości „składanych lub rozdzielanych” pojęć i związanych z nimi czynnościami poznawczymi. Jedna i druga czynność sądzenia dotyczy istnienia. Ale jeżeli czynność sądzenia rozstrzyga o prawdziwości zmysłowo-intelektualnej percepcji istnienia bytu, wówczas w strukturze tej czynności nie ma „składania lub rozdzielania” pojęć. Istnienie bytu poznane w zmysłowo-intelektualnej percepcji intelekt wypowiedzi w pojęciu „individuum ut existens sub natura communi” i jedynie to pojęcie i związana z nim czynność poznawcza jest przedmiotem jego refleksji w tej czynności sądzenia, która rozstrzyga o ich prawdziwości. W refleksji nad tym pojęciem będącym w swojej strukturze zmysłowo-intelektualną syntezą ujętej poznawczo treści konkretnej, która w intelekcie znajdującym się w łączności z rozumem szczegółowym przedstawia istotę bytu konkretnego i oznacza ujęte poznawczo jego aktualne istnienie, intelekt poznaje nie tylko pojęcie i związaną z nim czynność poznawczą, lecz także istnienie bytu, do którego to pojęcie go odnosi — poznaje za pośrednictwem tego medium *quod*, jakim jest to właśnie pojęcie bytu, oraz przy współudziale formy intelektualno-poznawczej i rozumu szczegółowego. Dlatego w sposób rozstrzygający o prawdziwości swojej pierw-

⁶⁸ Zob. *De Ver.* q. 1, a. 9.

⁶⁹ „Intellectus autem per prius apprehendit ipsum ens; et secundario apprehendit se intelligens ens” (*S. Th.* I, q. 16, a. 4, ad 2).

wszej (pierwotnej) czynności poznania istnienia bytu afirmuje jego istnienie.

Swoją czynność sądzenia rozstrzygającą o prawdzie zmysłowo-intelektualnej percepcji istnienia intelekt wypowiedziada w sądzie rozumianym jako myślowy wytwór (*enuntiabile*) czynności sądzenia. Treścią tego wytworu jest prawda, a dokładniej — afirmacja istnienia bytu⁷⁰. W ten sposób rozumiany przez Tomasza z Akwinu wytwór tej czynności sądzenia wypowiedziada się następnie w zdaniu, ale w jakim? W jego teorii poznania brakuje niestety określonego wyrażnie zdania jako wypowiedzi afirmacji istnienia. Dominuje natomiast określenie zdania jako wypowiedzi sądów podmiotowo-orzecznikowych. Nie ma jednak powodu do tego, by problematyzować odpowiedź na podstawione wyżej pytanie, skoro określa wyrażnie zdanie jako wypowiedź sądu atrybutywnego. Jeżeli według niego zdanie jako wypowiedź sądu podmiotowo-orzecznikowego stwierdza jedną rzecz o drugiej, lub ją neguje, i składa się z trzech terminów, to wobec tego zdanie jako wypowiedź afirmacji istnienia stwierdza istnienie bytu i składa się z dwóch terminów — jest zdaniem typu „x istnieje”.

Zamykając rozważania dotyczące tomistycznej teorii sądów egzystencjalnych, zaznaczyć trzeba, że według Tomasza z Akwinu istnienie bytu intelekt stwierdza nie tylko w tych sądach, lecz także w sądach podmiotowo-orzecznikowych. Warunkiem afirmacji istnienia w tych sądach jest również forma intelektualno-poznawcza. Wyjaśniano wyżej w jakim znaczeniu druga czynność intelektu — czynność sądzenia — dotyczy zawsze istnienia. Wystarczy więc tylko przypomnieć, że dopiero w tej czynności intelekt poznaje prawdę, która polega na jego zgodności z tym, co istnieje; dopiero w tej czynności rozstrzyga o w ten sposób rozumianej prawdzie swoich pierwotnych czynności poznawczych oraz ich myślowych wytworów. Jeżeli rozstrzyga o prawdzie czynności poznawczych ujmujących cechy lub istotę bytu, wówczas do tego bytu odnosi się za pośrednictwem „składanych lub rozdzielanych” pojęć ujmujących jego cechy lub istotę, co jest właśnie charakterystycznym elementem struktury sądów podmiotowo-orzecznikowych. Ale i w tego typu czynności sądzenia istotnym elementem jest afirmacja istnienia bytu. Rozstrzygnąć bowiem o prawdzie „składanych lub rozdzielanych” pojęć znaczy to samo, co stwierdzić za ich pośrednictwem aktualne istnienie bytu, z którym te pojęcia się zgadzają lub nie zgadzają. Po-

⁷⁰ Zob. *S. Th.*, I, q. 16, a. 7; *In Metaph.* lib. 4, lect. 6, nr 605.

jęcia zaś nie mogą być według niego odpowiednim *medium quo* intelektu do poznania bytu, z którym się zgadzają, jeżeli nie są skonkretyzowane i zobiektywizowane w aktualnie istniejącym bycie. Zachodzenie w ten sposób rozumianej konkretyzacji i obiektywizacji pojęć warunkuje forma intelektualno-poznawcza, ponieważ dzięki niej pojęcia znajdują się w organicznej łączności z wyobrażeniami tych rzeczy, do których się odnoszą. Z dokonywaną poprzez wyobrażenia konkretyzacją pojęć w konkretnym bycie łączy się ściśle obiektywizacja tych pojęć w tym samym bycie i wtedy determinują one intelekt do rozstrzygającego o ich prawdziwości stwierdzenia istnienia tego bytu, z którym się zgadzają. Można więc powiedzieć, że analiza koncepcji prawdy logicznej poznawanej w czynności sądzenia z jednej strony, a konieczności dokonywania konkretyzacji i obiektywizacji pojęć, by mogły być odpowiednim *medium quo* intelektu do rozstrzygającego o ich prawdziwości poznawania porządku realno-bytowego z drugiej strony dowodzi, że według Tomasza z Akwinu afirmacja istnienia jest istotnym elementem także sądów podmiotowo-orzecznikowych⁷¹.

6. WNIOSKI KOŃCOWE

W wyniku analizy filozoficznych podstaw teorii sądów egzystencjalnych w opracowaniu przedstawicieli egzystencjalnej wersji tomizmu wykazano, że w swojej koncepcji istnienia i czynności sądzenia nie realizują zamierzonego zadania prezentowania autentycznej myśli filozoficznej Tomasza z Akwinu. Ich bowiem koncepcja istnienia i czynności sądzenia nie zgadza się z jego myślą metafizyczną i teoriopoznawczą i z tej właśnie racji wypracowanej przez nich teorii sądów egzystencjalnych nie można uznać za tomistyczną teorię tych sądów. Wspomniana niezgodność ich koncepcji czynności sądzenia z jego myślą teoriopoznawczą ma swoje źródło w niezgodności

⁷¹ Ze względu jednak na całościowe lub aspektowe tylko rozważanie (*consideratio*) rzeczy w sądach podmiotowo-orzecznikowych Akwinata różnicuje je na sądy absolutne i względne: „*iudicium absolutum est de re quando consideratur ipsa secundum quod est actu in rerum natura existens, et hoc est quando consideratur cum omnibus circumstantiis quae sunt in ipsa. Sed quando consideratur res secundum aliquid quod in re est sine consideratione aliorum, iudicium illud non est de re simpliciter, sed secundum quid*” (*III Sent.* dist. 20, a. 5, sol. 2). Stosownie jednak do wymagań natury prawdy i afirmacji w każdym sądzie atrybutywnym (absolutnym i względnym) intelekt stwierdza istnienie konkretnej rzeczy: zob. *I Sent.* dist. 22, q. 1, a. 2, ad 1 a także, *S. Th.*, I, q. 84, a. 7.

ich koncepcji istnienia z jego myślą metafizyczną. Swoje rozumienie jego teorii poznania, a zwłaszcza jego teorii sądów w ogóle, opierają na koncepcji istnienia jako doskonałości niematerialnej w swej strukturze niezależnie od struktury aktualizowanej istoty; istnienie bytu materialnego jest niematerialne w swej strukturze. Analiza metafizycznych i teoriopoznawczych konsekwencji takiej koncepcji istnienia dowodzi jej niezgodności z Tomaszową koncepcją istnienia, co właśnie przesądza o tym, że opartej na niej teorii sądów egzystencjalnych nie można uznać za tomistyczną teorię tych sądów.

Rację natomiast należy przyznać tym tomistom, którzy zgodnie z wypracowaną przez Tomasza z Akwinu teorią sądów egzystencjalnych utrzymują, że istnienie bytu intelekt poznaje w tych samych aktach poznawczych w jakich poznaje jego istotę i w taki sam sposób, a to ze względu na zależność istnienia w swojej strukturze i inteligibilności od aktualizowanej istoty. Istnienia dotyczy przede wszystkim czynność sądenia rozumiana jako czynność poznania prawdy. Ale zachodzenie i różnicowanie się tej czynności intelektu zależy od zachodzenia jego pierwszej czynności (ujęcia pojęciowego) oraz od tego, co ma w niej prymat epistemologiczny. W zależności od tego, czy czynność sądenia rozstrzyga o prawdziu ujęcia pojęciowego istnienia bytu, czy jego cech lub istoty, różnicuje się na sąd egzystencjalny lub podmiotowo-orzecznikowy. W każdym jednak typie czynności sądenia zachodzi afirmacja istnienia; stanowi ona o istocie tej czynności poznawczej w ogóle, jako że poznawana w niej prawda zasadza się na zgodności intelektu z tym, co jest. Nie zachodzi więc czynność sądenia bez momentu afirmacji istnienia bytu rozstrzygającego o jej prawdziu i o prawdziu pierwotnej w stosunku do niej czynności intelektu.

AUF DER SUCHE NACH DER THOMISTISCHEN THEORIE EXISTENTIELLER URTEILE

(Zusammenfassung)

Unter dem Begriff der thomistischen Theorie existentieller Urteile versteht man hier solch eine Theorie der Urteile, die in bezug auf die in ihr präsentierte Konzeption der Existenz und der Urteilstätigkeit mit dem metaphysischen und erkenntnis-theoretischen Gedanken von Thomas von Aquin übereinstimmt. Im Laufe der Untersuchungen hat man festgestellt, dass ein solches Verstehen dieser Theorie und die

von den Vertretern der existentiellen Version des Thomismus (E. Gilson, J. Maritain, M. A. Krąpiec, Z. Zdybicka) bearbeitete Theorie existentieller Urteile nicht gleich sind. Man hat gezeigt, dass die philosophischen Grundlagen ihrer Theorie — Konzeption der Existenz und der Urteilstätigkeit — mit dem obenstehenden Gedanken von Thomas von Aquin nicht einig sind. Nichtübereinstimmung ihrer Konzeption der Urteilstätigkeit mit seiner Erkenntnistheorie ergibt sich aus der Nichtübereinstimmung ihrer Konzeption der Existenz mit seinem metaphysischen Gedanken. In ihrem Verstehen seiner Erkenntnistheorie und vor allem seiner Theorie der Urteile in allgemeinen stützen sie sich auf die Konzeption der Existenz, die sie als eine in ihrer Struktur immaterielle Vollkommenheit, unabhängig von der Struktur des realisierten Wesens, erkennen — die Existenz des materiellen Daseins ist, ihrer Ansicht nach, in der Struktur immateriell. Ihres Erachtens stellt der Intellekt solch eine in der Struktur Existenz eines materiellen Daseins in der Tätigkeit des Urteiles fest, die abgesehen von seiner ersten Tätigkeit — der Begriffserfassung, vorkommt. Die festgestellte Existenz des Daseins verbindet er mit seinem sinnlich oder nachdenklich erkannten konkreten Wesen. In bezug auf die Art und Weise der konkreten Wesens unterscheiden sie in den existentiellen Urteilen zwischen den reflexionslosen und den mit der Reflexion verbundenen Urteilen. Solche Urteile sind ihrer Meinung nach einzig menschliche Erkenntnistätigkeiten, die reelle Existenz des Daseins betreffen. Bei den subjektiv — prädikativen Urteilen stellt der Intellekt keine reelle Existenz fest.

In dem Aufsatz wurde sowohl solch einer Theorie existentieller Urteile als einer erkenntnistheoretischen Folge der von ihnen angenommenen Konzeption der Existenz als auch die Analyse pantheistischer Konzeption der realen Wirklichkeit als einer metaphysischen Konsequenz ihrer Konzeption der Existenz durchgeführt. Man hat gezeigt, dass sie mit der Konzeption der Existenz bei Thomas von Aquin nicht übereinstimmen. Die von ihnen bearbeitete Theorie existentieller Urteile hat man deswegen nicht als eine thomistische Theorie dieser Urteile anerkannt.

Nachdem man die Konzeption der Existenz bei Thomas von Aquin festgestellt hatte, zeigte es sich, dass in seiner Erkenntnistheorie auch die Theorie existentieller Urteile vorhanden ist. Nach seiner in diesem Aufsatz dargestellten Theorie dieser Urteile erkennt der Intellekt die Existenz des Daseins in den gleichen Erkenntnistätigkeiten, in denen er auch sein Wesen auf diese Weise, d. h. in bezug auf die Abhängigkeit der Existenz in der Vollkommenheit und dem Verständnis von dem realisierten Wesen, erkennt. Die Urteilstätigkeit betrifft vor allem die Existenz, weil sie eine Tätigkeit des Erkennens der Wahrheit ist. Aber das Vorkommen und das Sich-Differenzieren dieser Tätigkeit des Intellektes hängen vom Auftreten seiner ersten Tätigkeit (der Begriffserfassung) und davon ab, was in der letzten den epistemologischen Vorrang hat. In bezug darauf, ob die Urteilstätigkeit die Wahrhaftigkeit der Begriffserfassung der Existenz oder des Wesens des Daseins affirmiert, differenziert sie sich so, dass man das existentielle und das subjektiv-prädikative Urteil unterscheidet. Dennoch in jedem Typ der Urteilstätigkeit affirmiert man die Existenz. Die Affirmation bestimmt das Wesen dieser Erkenntnistätigkeit, weil sich die durch sie erkannte Wahrheit auf die Übereinstimmung des Intellektes damit, was da ist, stützt.